

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Z przedwojennymi papierami rosyjskimi w ręku Niemcy grają jednym atutem dwie partie: z Londynem i z Moskwą

BERLIN 15.12. — Niemcy znów grają równocześnie dwie partie: z Anglią i Rosją.

Przed dwoma miesiącami przystąpili do utworzonego z inicjatywy Anglii międzynarodowego komitetu ochrony interesów

właścicieli przedwojennych papierów rosyjskich.

Był to pierwszy akt nastrawienia Sowietów przed wszczęciem sowiacko-niemieckich rokowań handlowych. Cel osiągnięto. Sowiety pośpiesznie przystąpili do rokowań, przyjmując z góry cały szereg niekorzystnych dla siebie warunków.

Obecnie Niemcy utworzyli odrębny komitet ochrony interesów niemieckich właścicieli przedwojennych papierów rosyjskich, co daje Berlinowi wolną rękę w regulowaniu nacisku na Moskwę przez zacieśnianie lub rozluźnianie węzłów z komitetem międzynarodowym. I znów, jak się zdaje nieulegając wątpliwości, wygrała partię z Sowietami, które zapewne okazały w rokowaniach handlowych z Niemcami większą uścipliwosć.

Partia z Anglią pozostaje na razie nierozegrana.

Jakie wrażenie wywołuje ta gra niemiecka w Londynie wynika choćby z obecnych rokowań w Lugano, gdzie Niemcy walczą o cofnięcie okupacji w Nadrenji.

Rokowania te idą bardzo opornie. Chamberlain narazie ręką w rękę z Briandem, broni się przed zupełną przegraną.

Senator Kiotz



b francuski minister finansów dopuścił się obrzydliwych nadużyć, fałszerstw i oszustw. Opinia publiczna Francji jest żywo poruszona tym niebывалым w świecie politycznym skandalem.

Władze policyjne we Lwowie nie stały na wysokości zadania

Oświadczenie delegata rządu dyr. Paciorekowskiego

Na komisji administracyjnej Sejm nad wnioskami w sprawie zajęć we Lwowie oświadczył delegat rządu, dyrektor departamentu min. spr. wewn. p. Paciorekowski: Ubolewania godne wypadki lwowskie były przedmiotem dokładnych badań i nie ulega wątpliwości, że ekscesy były przygotowane przez tajną polską organizację ukraińską. Rząd stoi na stanowisku, że do likwidowania zajęć powołano są władze. Władze policyjne lwowskie nie stały na wysokości zadania przy likwidowaniu ekscesów tak pod względem prewencyjnym, jak i wykrycia sprawców i to tak po stronie ukraińskiej jak i polskiej.

OSTATNIE PROBY POŚREDNICZENIA O UTRZYMANIE POKOJU W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

PARYŻ 15.12. — Tel. wł. — Poselstwo paragwajskie w Waszyngtonie otrzymało telegram oficjalny, donoszący o koncentracji wojsk boliwijskich na granicy, co wskazuje na bliskie wypowiedzenie wojny. Poselstwo boliwijskie opublikowało komunikat, w którym oświadcza, że Boliwia od wielu lat spokojnie wladła fortom Vanguardia, który obecnie zaatakowały wojska paragwajskie, mordując i biłując w niewole mieszkańców. Boliwia domaga się natychmiastowego zadośćuczynienia za te obelgi, poczem gotowa będzie przyjąć każde pokojowe załatwienie konfliktu.

WASZYNGTON 15.12. — Telegr. wł. — Amerykańska konferencja rozjemcza uchwaliła na nadzwyczajnym posiedzeniu podjąć się pośrednictwa celem załatwienia za targu pomiędzy Boliwią a Paragwajem. Przedstawiciele Paragwaju wstrzymali się od głosowania, boliwijscy zaś wcale nie wzięli w posiedzeniu udziału.

Także rząd kubański zaproponował Boliwii i Paragwajowi pośrednictwo w załatwieniu sporu.

HYMN DZWONÓW KOŚCIELNYCH CAŁEJ NORWEGJI ku czci nieustraszonego podróżnika bierunowego

OSLO 15.12. — Tel. wł. — Dzień dzisiejszy w całej Norwegii poświęcony był pamięci wielkiego podróżnika biegunowego Amundsen, który mimo podeszłego wieku, pośpieszył na ratunek ekspedycji gen. Nobila i poniósł śmierć wśród wiecznych lodów.

Flagi norweskie powiewały dziś z budynków rządowych opuszczone do połowy masztu. W południe we wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Cała ludność pozostała przez dwie minuty w milczeniu i skupieniu.

W twierdzy Akershus w obecności króla, następcy tronu, ministrów i posłów odbyła się wielka akademię na cześć dzielnego Norwega.

Boliwia opętana szaleństwem wojny podkreśla swe dążenia pokojowe

NOWY JORK, 15.12. Dzienniki donoszą z La Paz, że boliwijski sztab generalny powołał pod broń dwa nowe roczniki rezerwy.

W stolicy państwa zgłosiło się 13.000 ochotników, z których przyjęto tylko 3.000. W całym państwie zaprowadzono ostrą cenzurę.

Nastroj wojenny nie słabnie.

Jednak koła urzędowe wykazują w związku z notą Kelloga pewne umiarkowanie.

Poselstwo boliwijskie zaprzecza wiadomości o powołaniu rezerw oraz koncentracji armii boliwijskiej na granicy Paragwaju twierdząc, że są to środki mające na celu jedynie zabezpieczenie się przed niespodziankami ze strony Paragwaju.

Niefortunny myślny

Niemiecki ambasador w Budapeszcie strzelał do kaczki — zabił lokaja i sam wpadł do wody

BUDAPESZT, 15.12. Węgierski baron Szechenyi urządził na jeziorze Bled polowanie na kaczki, w którym wziął między innymi udział także ambasador niemiecki w Budapeszcie, baron von Schön.

Niemiecki dyplomata, ujrzał się w pewnej chwili zrywając

się stado kaczek tak gwałtownie poderwał się w swej łódce zamaskowanej sitowiem, iż wpadł w wodę. Równocześnie fuzja wypaliła i cały nabój struła utkwiał w szyi towarzyszącego mu lokaja.

Nieszczęśliwy lokaj zmarł na miejscu.

Chcą pożreć własne dziecko Amerykanie obwarowują pakt Kelloga

WASZYNGTON 15.12. Komisja zagraniczna senatu odczytała ratyfikację paktu amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga o potępieniu wojny z powodu sprzeciwu szeregu senatorów jak Reeda i innych.

Opozycjoniści obstawiali przy swoim zdaniu, ażeby do ratyfikacji dołączono rezolucję, oświadczającą, że Stany Zjednoczone zastrzegają sobie wszystkie związane z doktryną Monrogo prawa i nie przyjmują najmniejszej sankcji w pakcie.

Ta rezolucja winna być przesłana wszystkim 59 państwom, podpisującym pakt.

Przedwczesny wybuch miny dynamitowej rozerwał na strzępy 3 górników

Masy kamieni poraniły 7 osób

BIAŁOGRÓD, 15.12. W kamieniołomach w Drahovicy w Sławonii nastąpił skutkiem samozapalenia się przedwczesny wybuch miny dynamitowej.

Sila wybuchu wyrzuciła w górę trzech robotników, rozrywa-

jąc ich dosłownie na strzępy. Spadające masy kamieni raniły ciężko 7 robotników.

— W Saint Etienne spaliły się trzy domy. Straty wynoszą 10 mil. franków.

Rozmowy w Lugano

bez poważniejszych wyników

LUGANO, 15.12. W związku z rozmowami Brianda, Chamberlaina

NOWY DOWÓD CIERPLIWOŚCI LIGI NARODÓW

I DOBREJ WOLI POLSKI w sporze litewsko-polskim

LUGANO 15.12. — Tel. wł. — Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów załatwiona została sprawa konfliktu polsko-litewskiego przez odesłanie do doradczej komisji komunikacyjno-transzycyjnej Ligi, co już zapowiadał smy.

Komisja komunikacyjno-transzycyjna ma zbadać „na linii” administracyjnej polsko-litewskiej stan rzeczy i przedstawić przed następną sesją raport o praktycznych sposobach zlikwidowania tego zatarug na podstawie zobowiązań międzynarodowych.

W ten sposób Rada raz jeszcze stwierdziła legalność i ważność obecnego statutu terytorjalnego Polski.

Po oklepanych i powtarzanych aż do znudzenia zarzutach Walde-marsa zabrał głos min. Zaleski i złożył następującą krótką deklarację:

Uważam za potrzebne stwierdzić, że zgodnie z literą i duchem rezolucji Rady z dnia 10 grudnia 1927 r. wprowadzenie terminu linia administracyjna polsko-litewska do układu, zawartego między Polską a Litwą w sprawie ruchu pogranicznego, nie może być w żadnym wypadku interpretowane jako wyrzeczenie się ze strony Polski swych praw terytorjalnych.

I Stresemanna, niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom niemieckim, że rozmowy 3 ministrów dobiegają końca bez większych rezultatów.

Rokowania celem ostatecznego załatwienia będą się toczyły w połowie stycznia w Paryżu, z początkiem tego miesiąca zaś rozpoczyna się w Berlinie narady w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Słynny wydawca Grasset



ma zamiar osiągnąć rekord poczynności swej nowej książki Andre Maurois „Climats” i przyjmują wszelkie zakładz że do 30 czerwca sprzeda 80.000 egzemplarzy. Dzieje się to naturalnie we Francji. W Polsce bowiem nakład 3000 jest już duży.

Karabiny, rewolwery i naboje znalezione po wsiach powiatu tarnopolskiego

LWÓW 15.12. Przeprowadzone onekdaj w powiecie tarnopolskim rewizje w poszukiwaniu broni dały nadspodziewane wyniki.

Znaleziono rewolwery, karabiny,

kilkanaście kastetów i naboje karabinowe. Przeciwno gospodarzom, u których znaleziono nieprawnie posiadana broń, wdrożono dochodzenie karna.

Kradzież cennych rękopisów i druków przy likwidacji wystawy prasy w Kolonii

BERLIN 15.12. Podczas likwidacji wystawy prasowej w Kolonii stwierdzono brak 2 kosztownych

rękopisów z XV wieku, mianowicie pisanych w języku łacińskim i francuskim przez Karola Śmiałego. Zginęła również niemiecka biblia z roku 1450.

KU CZCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RPŁITEJ tablica pamiątkowa we Lwowie

LWÓW 15.12. Celem uczczenia s. p. Gabriela Narutowicza w szóstą rocznicę jego tragicznej śmierci, postanowiono ufundować tablicę pamiątkową, która będzie wmurowana na frontowej ścianie budynku administracyjnego warsztatów dyrekcji robót publicznych ze składek pracowników i urzędników.

SZMUGIEL KARABINÓW MASZYNOWYCH DO WĘGIER „dla celów tapicerskich”

WIEDEN 15.12. — W związku z wykryciem 7 skrzyń z częściami składowymi karabinów maszynowych, przemycanych do Węgier, przesłuchany został przedstawiciel firmy Popper, która przesyłkę to nadała.

Zeznał on, że 5 skrzyń otrzymał od pensjonowanego generała austriackiego Reutera, 2 zaś od niejakiego Kemény, którego nie zdołano odzyskać.

Gen. Reuter, przesłuchany przez policję, podał, że zwrócił do państwa karabinów maszynowych zakupił z zapasów demobilizacyjnych w Wiedniu i wysłał je do pewnego kupca w Budapeszcie dla celów tapicerskich.

Firma Popper dla zmniejszenia śladów podała jako nadawcę fabrykę Whitehead w Wiedniu, fabryka ta jednak oświadczyła, że nazwisko jej zostało nadużyte.

Harry Liedtke rozwiódł się

BERLIN 15.12. Znany aktor filmowy Harry Liedtke, ożeniony od kilku miesięcy z aktorką filmową Krystyną Tordy, wniósł do sądu skargę rozwodową, motywując ją brakiem czułości domowych u małżonki.

POLSKA STRAŻ NAD BAŁTYKIEM



Mal. L. Rupniński.

Z Palacu Sztuki.

Gest sprawiedliwości czy obłuda pruska?

Prasa niemiecka gorąco zajmuje się sprawą wniesienia przez rząd pruski do rady państwa projektu o mniejszościach narodowych. W pierwszym rzędzie mniejszościach polskich. I o uprawnieniu ich do wychowania dzieci w swoim języku w t. zw. szkołach mniejszościowych.

„Berliner Tageblatt” pisze z tego powodu, iż z chwilą wprowadzenia w czyn wspomnianego rozporządzenia Niemcy będą mogli żądać takich samych praw dla swoich mniejszości w innych państwach, a równocześnie zająć w świecie stanowisko obrońcy wszystkich mniejszości narodowych w ogóle.

Na pierwszy rzut oka ten triumfalny ton znajduje usprawiedliwienie w liberalizacji projektu, z którego my Polacy powinniśmy się cieszyć, bowiem nasi rodacy w Niemczech doczekają się może lepszego losu. Inaczej jednak przedstawia się sprawa po bliższym jej rozpatrzeniu.

Oto dobra wola Niemiec pod znakiem zapytania stawia choćby to, że podczas gdy Polska te sprawy uregulowała już przed 10 laty, Niemcy dopiero teraz zaczynają myśleć o stworzeniu jakichś pozorów stanu prawnego.

Bo ów projekt to są tylko pozory. To dopiero projekt i to nie ustawa, ale jedynie rozporządzenia, a więc formy, która w każdej chwili można cofnąć.

Jednak gdyby to nawet była ustawa, to istnieją tak zw. rozporządzenia wykonawcze, które mogą zmienić z gruntu sens najważniejszych paragrafów, a tym samym i przeprowadzenie ich w życie.

Istnieje przecież i dziś obszar w Niemczech, gdzie postanowienia, podobne do obecnego projektu, obowiązują już od lat kilku, oparte na silniejszych podstawach, bo na umowie międzynarodowej.

Jest to niemiecka część Śląska, gdzie na mocy konwencji genewskiej mają panować takie same warunki dla mniejszości polskiej w dziedzinie szkolnictwa, jak dla mniejszości niemieckiej na naszym Górnym Śląsku.

Tymczasem dla półmilionowej rzeszy Polaków w niemieckiej części Śląska istnieje tylko 18 szkół mniejszościowych polskich z czterystu kilkudziesięciu dziećmi, zaś u nas na Górnym Śląsku na 400 000 ludności niemieckiej 20 000 dzieci otrzymuje naukę w języku niemieckim w szkołach mniejszościowych.

Szczytem więc zachwaleń jest powiedzenie, że rozporządzenie da Niemcom możliwość zadania dla siebie tych samych praw w innych państwach. Ale do takiego postawienia rzeczy będzie musiało przysięść w istocie.

To Polska będzie musiała postawić sprawę szkolnictwa mniejszościowego pomiędzy nami a Niemcami na zasadzie: „kłowa za głowę, szkoła za szkołę” i nie dawać im nic ponad to co oni nam dali u siebie.

Tajemnica n. klu w p. skich jedn. ziółkach

Mennica państwowa otrzymała w najbliższych dniach ze Szwajcarii ogromne ilości złota.

Nikiel przybędzie w postaci kilkunastu milionów gotowych krawków, które wykonają największe szwajcarskie zakłady metalurgiczne.

Nikiel topi się w specjalnych piecach elektrycznych przy temperaturze 1400 stopni. Piec taki posiada tylko Szwajcaria, wraz z tajemnicą wyrobu nikielu, uniemożliwiająca fałszerstwo monet.

Z krawków nikielowych wykona mennica nowy bismut jednoczłonowy na sumę kilkunastu milionów złotych.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. kół 1111 mtr.). Godz. 10.15: Transmisja mabszewska z katedry poznańskiej. Godz. 11.56: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczy - meteorologiczny. Godz. 12.10: Transmisja z Filharmonii warszawskiej poranku symfonicznego. W programie muzyka francuska i włoska w wykonaniu orkiestry p. St. Müllerowej (dzw.) i p. S. Terca (skrzypce). G. 14: „Jutra, a zła księżka rano” - odczyt in. Wł. Sawickiego. Godz. 14.20: „Podwójna res” - odczyt o M. Karłowicz. Godz. 14.40: „Najważniejsza wiadomość i wskazania polityczne” - odczyt dyr. S. Medzeckiego. Godz. 15.18: Koncert symfoniczny w wykonaniu Filharmonii warszawskiej, p. T. Markiewiczówny (sopran), p. E. Umfiskiej - Jaworskiej (krzyżka) i prof. L. Ursteina (akomp.). Godz. 17.20: „Z przeżyć i dzieł w n. klu” - odczyt prof. H. Mościckiego. Godz. 17.45: „Chwilka kłozna” - odczyt o. 18 - 19: Koncert muzyki kameralnej. Godz. 19.20: „Pod polską flagą w Peru” - odczyt kpt. M. Lepeckiego. G. 19.56: Sygnal czasu. Godz. 20: Audycja z racji 10-lecia niepodległości Jugosławii. Godz. 20.30: Koncert w wykonaniu orkiestry prof. K. H. H. (fort.). P. M. Janowskiego (kontr.) i prof. L. Ursteina (akomp.). Godz. 22.30: Muzyka taneczna z dancem „Oaza”.

Zamiast zasiłku na święta -- dodatek na Sylwestra

Rządowy projekt zwiększenia poborów urzędniczych zgodnie z rzeczywistym wzrostem km marnego

WARSZAWA, 15.12.

Klub socjalistyczny zgłosił onegdaj w Sejmie wniosek, aby porządek dzienny obrad uzupełnił wnioskiem nagłym o wypłatę jednorazowego zasiłku wszystkim pracownikom państwowym. Inny klub wniosł o postawienie na porządku dziennym wniosku o wypłacenie pracownikom państwowym 13-ej pensji.

Premier Bartel, który zajął miejsce na ławach poselskich, sprzeciwił się wnioskowi.

powyższym ze względów regulaminowych.

Porządek dzienny - mówił p. premier - ustala marszałek, a przedstawia Sejmowi do zatwierdzenia na plenum Marszałek może to uczynić lub nie, gdyż ustala porządek dzienny samodzielnie, o ile otrzymał na to upoważnienie Sejmu.

Idea tych przepisów leży w tem, aby Rząd i Sejm

nie były zaskakiwane

wnioskami, do których traktowania nie są przygotowane.

Rząd może żądać, aby nie był za

Wkrótce wszyscy żydzi zobaczą dno Wołgi

W roku 1920, gdy armia czerwona zbliżała się do Warszawy, ślusarz warszawski, Trejbmian, przejął się ideologią komunistyczną i zbiegł przez front wojsk polskich do bolszewików. Sowieckie władze wojskowe, dowiedziawszy się, iż Trejbmian jest komunistą, zaciągnęły go do armii czerwonej, mianując go komisarzem politycznym, lecz „wojskowa” kariera warszawskiego ślusza w wojsku bolszewickim była krótka. Podczas odwrotu bolszewików od Warszawy został on ranny w nogę i wywieziony w głąb Rosji.

Po zawarciu pokoju ex-komisarz polityczny, aby nie umrzeć z głodu, przyjął skromne stanowisko ślusza w fabryce „Dziświaty Październik” w Kostromie. O tem, co zaszło dalej, opowiada szczegółowo sowieckie pismo „Prawda”. Zatrudnił się w fabryce tej robotniczy rosyjski, dowiedziawszy się, iż Trejbmian jest żydem, który zbiegł z Polski, aby im chleb odbierać, zaczęli się z niego nad nim. Nie było dnia, aby Trejbmian nie pobiło, nie kopnięto, nie obrażono. Trejbmian, chcąc polepszyć swój los, zademonstrował pewnego oficera, który ukrywał się wśród robotników fabryki. Oficera wprowadził aresztowano, a robotnicy zemścili się na denuncjatorze okrutnie. Odcieło mu głowę, poczem trupa wrzucono do Wołgi.

Sędziwo wykazało, że w zabójstwie brali udział członkowie Związku młodzieży komunistycznej z niejakim Niedyncem na czele. W czasie rozprawy sądowej o zamordowanie Trejbmiana, Niedync oświadczył: „Wkrótce wszyscy żydzi zobaczą dno Wołgi”.

Sąd sowiecki, licząc się z wróżdzą dla władz nastrojem robotników, wydał niezwykle łagodny wyrok, skazując morderców Trejbmiana na 2 lata więzienia.

AUSTRACKIE RYBY na polskie święta Bożego Narodzenia

Licząc się z możliwym brakiem ryb w okresie przedświątecznym, dostawcy ryb poczynili starania o sprowadzenie tego niezbędnego towaru świątecznego z zagranicy. Ministerstwo rolnictwa udzieliło pozwolenia na sprowadzenie 3 t. ry. ryb z Austrii.

skakiwaniem. W głosowaniu przyjęto wniosek PPS, a więc uzupełniono porządek dzienny wnioskiem nagłym o wypłacenie pracownikom państwowym jednorazowego zasiłku.

Po szczęśliwej przebytej operacji Pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

KRAKÓW 15.12. - Tel. wł. - Stan zdrowia Prezydenta Mościckiego po przebytej operacji jest zupełnie zadowalający. Narkozę, podczas której odbyła się operacja, przeszedł pan Prezydent bardzo dobrze. Dziś temperatura i puls były zupełnie normalne. Prezydent przyjął po raz pierwszy posiłek. Według ordynacji prof. Pisarskiego, który otacza dostojnego pacjenta troskliwą opieką, pan Prezydent pozostanie w łóżku jeszcze kilka dni w lecznicy Związkowej.

Nie tylko na Bałtyk, ale i na ciepłe morza niech wypłyną

polski statek turystyczny Okazja dla polskich kapitalistów

Polska coraz bardziej wychodzi na morze. Ruch handlowy morski przybiera tempo amerykańskie, nasza flota handlowa cierpi wciąż na dotkliwy brak taboru, który musi być szybko uzupełniany.

Rozwój morskiej komunikacji za znacza się także w ruchu pasażerskim. Tegoroczne letnie wycieczki statkami po Bałtyku cieszyły się dużym powodzeniem i niewątpliwie przyszłość turystyki morskiej zapowiada się bardzo rozległą. Myśli te poruszył już w mocnych słowach w „Kurjerze Czerwonym” znakomity publicysta, Wincenty Rzymowski.

Nie mamy dotychczas jednak odpowiedniego statku turystycznego, który można by wykorzystać nie tylko latem na Bałtyku, lecz skierować zimą na morze Śródziemne. Żegluga polska powinna o tem realnie pomyśleć i starać się zdobyć statek wygodny, solidny,

byśmy się go przed obcymi wstydzili nie potrzebować, co najmniej 3500 tonowy, poświecony turystyce dla swoich i dla cudzoziemców.

Statek taki spełniałby zadania propagandowe, należałoby wyzyskać go na urządzanie także wycieczek dla młodzieży szkolnej po bardzo niskiej cenie, oraz dla wycieczek pracowniczych.

Z drugiej strony statek taki służyłby turystom z zagranicy do Polski.

Pierwszą okazją do tej akcji powinna stać się Wystawa Krajowa w Poznaniu. Spieszymy się, by statek ten już z wiosną wypłynął na morze pod polską banderą.

Gdyby „Żegluga Polska” jako przedsiębiorstwo państwowe, myśli że zainicjowała, niewątpliwie znalazłaby się w społeczeństwie na nabywcę statku kapitalisty, które mogłyby potem dobrze procentować.

Zaostrzona czujność Polski wobec zabórzych pretensyj Berlina

WARSZAWA, 15.12.

Na komisji spraw zagranicznych, odbytej pod przewodnictwem p. Radziwiłła (BB) rozległo się wczoraj ożywe rozprawy, jaka Reichstag niemiecki poświęcił budowie pancernika. W czasie dyskusji w parlamencie niemieckim przedstawiciel rządu Rzeszy i przedstawiciele stronnictw stwierdzili, że zbrojenia Niemiec są skierowane przeciw systemowi w stronę Polski, pod hasłem zmiany granicy polsko-niemieckiej.

Demonstracje te wywołały zgłoszenie przez kilka grup sejmowych wniosku, dotyczącego rekompensacji bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. Wiadomości o zbrojeniach niemieckich - podnoszono - budzą obawy, aby wcześniejsza ewakuacja Nadrenji nie osłabiła warunków

możliwości utrzymania pokoju.

P. Loewenherz (BB) zwrócił uwagę, że Niemcy niszczą atmosferę zaufania i pewności przez ustawienie podnoszenie zabórzych pretensyj w stosunku do ziem Polski, zamieszkałych w około 80 proc. przez ludność narodowo polską - ziem, złączonych z nią przez historię i przez wszystkie prawa naturalne, geograficzne i gospodarcze, ziem stanowiących dla niej dostęp do morza, a zatem jej płuca i konieczny warunek gospodarczej i politycznej niezależności.

Komisja większość głosów przybrała wniosek na Izbę, wzywający rząd do podjęcia wszelkich kroków, aby z usunięciem okupacji Nadrenji, dane były dostateczne rekompensacje przeciwko działaniu Niemiec.

Wskrzeszanie ministerstwa sztuki i istniejącego obecnie departamentu w ministerstwie oświaty

W sferach rządowych rozszalała się pogłoska, że departament sztuki i literatury w ministerstwie oświaty, ma być przekształcony w taką jednostkę administracyjną, która posiadałaby własnego przedstawiciela w Radzie ministrów.

Dotychczas nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy stanie się to w dro

dze utworzenia ministerstwa sztuki, czy też podsekretariatu stanu w Izbie prezydium Rady ministrów.

Byłoby to powrót do dawnego stanu rzeczy, gdy w pierwszym rządzie Moraczewskiego istniała osobna ministerstwo sztuki i kultury, które dopiero w latach następnych zostało zamienione na departament.

dotychczas nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy stanie się to w dro

Minister skarbu Czechowicz: Wniosek nie zawiera pokrycia tego wydatku, który według obliczeń ministerstwa wynosi około 80 milionów złotych.

Ze względów zasadniczych rząd zniewolony jest sprzeciwić się nałożeniu tego wniosku jako sprzecznego z art. 10 konstytucji.

W głosowaniu nałożenie odrzucono znaczną większością.

Ze strony powołanej Informacji: Powodeni negatywnego stosunku rządu względem socjalistycznego wniosku o wypłatę jednorazowego zasiłku funkcjonariuszom państwowym, poza motywami wyłączenia nim przez p. ministra skarbu na posiedzeniu Izby, jest jeszcze inna ważna okoliczność.

Oto w Izbie rządu opracowywany jest projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypłacania funkcjonariuszom państwowym od stycznia 1929 dodatku mieszkaniowego, odpowiadającego rzeczywistemu wzrostowi komornego.

Projekt wejdzie na Radę ministrów jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wypłata zwiększonego dodatku mieszkaniowego nastąpi już w dniu 31 grudnia.

Nowe poglądy na wymiar sprawiedliwości

Dyskusja sejmowa nad projektem o sądownictwie

WARSZAWA, 15.12.

Sejm obradował wczoraj nad projektem ustawy o sądach powszechnych. Po przemówieniu referenta p. Liebermana, który podniósł, iż komisja nie dała do obalenia projektu, lecz do tego naprawę, zabral głos p. wiceminister Carl Wódor kwestii spornych - mówił wiceminister - najwięcej straszeć budzi artykuł o warunkach przebiegu sprawy sądowej. Cn do tego przepisu składam w imieniu rządu oświadczenie, że rząd nie wprowadzi go w życie przed zakończeniem obrad nad uzgodnieniem tego punktu z radem w komisji sejmowej w czasie trwania sesji obecnej.

Ponieważ równocześnie komisja dalej obradowała nad wnioskami nowelizacyjnymi, przeto wniosek, aby „Sejm ustawie odrzucającej przekazał na nowo do komisji dla łącznego traktowania” i z wnioskami nowelizacyjnymi.

P. Makowski (BB): Dawne sądownictwo pozostało po zabórach było przepełnione ideą Monteskiusza. Sędzią miał być istota bez własnej woli, aparat do wydawania wyroków według ustawy i kary. Według zwolenników tej tezy sędzią powinien być zagwarantowany negatywnie, żeby nie można go było ruszyć z miejsca, żeby nie był odpowiedzialny i żeby tylko wykonywał ustawę.

Nowy pogląd na wymiar sprawiedliwości otwiera na ościej kłno ciśnie Izby, w której się prawowładztwo zamknęło.

Zresztą cena zwłoki jest gdzieś

Nowe oblicze Rumunii

Według ogłoszonych wczoraj danych

listy stronnictwa rządowego, uzyskały 349 mandatów. Liberalizm (partia dotąd rządząca) - 15 mandatów, grupa dr. Lupu - 5 mandatów i blok Averescu - Jorga - 5 mandatów.

Z mandatów, uzyskanych przez partię narodowo - ludową, 28 przypadnie ugrupowaniu lewicowemu, i obywateli, które do wyborów szły

w bloku z partią rządową.

Z cyfry tej socjaliści otrzymują 9 mandatów, Niemcy siedmiogrodzcy - 11, żydzi - sionici - 4, niezależni - 4.

Nadto Weerzy z Siedmiogrodu, którzy szli do wyborów samodzielnie, zdobyli 15 miejsc.

W ten sposób parlament rumuński

do raz pierwszy w swych dziejach otrzymał zupełnie odnowioną fizjonomię. Świadcząca, iż polityka tego kraju ulega radykalnej zmianie i zamierza iść po drodze interesów najszerzych warstw ludności - do zwycięskiej drogi demokracji.

Zwycięstwo narodowej partii chłopskiej

jest jednocześnie symbolem bezwzględnej zespolenia się poszczególnych dzielnic wielkiej Rumunii.

Powodzenie bekoniów polskich na rynku angielskim dzięki wytrwałości eksporterów

Przez długi czas sytuacja w wywozie bekoniów była bardzo ciężka ze względu na niskie ceny zaferowane przez importyrowców angielskich. Ponieważ jednak nasze fabryki bekoniów - znając właściwości rynku angielskiego - pragnęły utrzymać ciągłość eksportu, wysyłano bez przerwy transporty, dopłacając do wywozu.

Od połowy listopada sytuacja eksporterów znacznie się poprawiła.

Ceny na rynku angielskim wy

czai się kalkulować, a w grudniu wzmożił się bardzo wydatnie.

Wartość miesięcznego wywozu bekoniów do Anglii waha się od jednego do pięciu milionów złotych.

WINSZUJEMY

Dziś: Euzebluszowi
Jutro: Łazarzowi.

GIEŁDA

WARSZAWA, 15.12.

Metale
Rubel złoty 4.63, Dolar srebrny 4.47, Rubel srebrny 3.02, Srebrny bilon rosyjski 1.42.

Dewizy
Berlin 212.51, Gdańsk 173.16, Belgia 124, Holandia 358.2, Londyn 43.25, N. Jork 8.9, Paryż 34.85, Praga 26.42, Szwajcaria 171.78, Wiedeń 125.51, Włochy 46.71, Czerwoniec 16.7.

Paniery i kaski
Dolarów 104.5, 5 proc. pożyczka konw. 67.10 proc. pożyczka kolejowa 102.5, 4 proc. pożyczka l. w. 109.4, 4 proc. pożyczka L. Ziemski 47.85, 6 proc. obligacje m. Warszawy 57.4, 4 proc. pożyczka m. Warszawy 48.5, 8 proc. pożyczka m. Warszawy 53.8, 8 proc. pożyczka m. Warszawy 69.

Akcje
B. Polski 178, B. Z. W. S. Z. 82, Kijowski 96, Łódzki 18.5, Pół. 7.25, Spies 215, Sita 1, Szwajc. 120, II em. 115, Chłobów 230, Michał 315, Wiele 99, Nobel 24.5, Cegielski 45, Lipol 40.5, Modrzewski 33, Norblin 205, Orliwka 4, Ostrowski 3, B. 93, Pociąg 6.25, Rudziński 43.5, Starachowice 36.25, Zieloniewski 143, Zawiercie 17.5, Borkowski 15, Jankowicz 2.8, Syndyk 8, Haberbusch 235, Kłucze 7.5.

Czytanie

„Przegląd Sportowy”

O praworządności, Targowicy i żywotnych interesach państwa

Polemiczna mowa p. Podolskiego w komisji budżetowej

WARSZAWA, 15.12.

Komisja budżetowa zakończyła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

W dyskusji wnoszącej uwagę na dotychczasowe przykłady w historii, p. Podolski (BB) podniósł pytanie: Co to jest praworządność?

Prawo powinno być stosowane i stosowane - mówił p. Podolski - ale zwracam uwagę na jedną ważną okoliczność. Czasami martwimy się, że odpowiedź na pytanie, czy jest to praworządność, zależy od sytuacji, kiedy zaszła sytuacja, a nie od samego prawa. (Różne głosy i przerywania).

P. Byrka: Wtedy trzeba prawo zmienić.

P. Podolski: Ten projekt nie jest nowy, wymyślony przez BB. Temu poglądowi dawał wyraz także ustawy zostawione przez zabórców.

W kodeksie karnym rozstrzygnięto jest przepię, który zawierał w sobie i kary urzędniczą przekraczającą władzę, o ile to przekroczenie było dokonane w tym własnym sensie.

W Austrii był wyrok przed wyrokami w Teresie, nadawany podwójnym, i spełnił czyn, który w razie gdyby się był nie udeł, mógł ich zarządzić pod

rad, ale jeżeli się udeł, był nagradzany tymi ordami.

Głos: Tu szło o rozkaz, a nie o prawo.

P. Podolski: Można pomyśleć także odpowiednich przykładów w naszej historii. Przez lat 150 czcimy pamięć i szanujemy, a przed laty ona stępnianiem prawa i praworządności i wstąpił Targowica broniła praworządności.

Głos: Ale wtedy w Polsce nie rządził Polacy.

Co wróżą gwiazdy na 16 grudnia

Powodzenie towarzyskie i głębsze zainteresowanie

uwielbione

Dziś należy się spodziewać powodzenia towarzyskiego, głębszego zainteresowania i uwielbienia.

Pomyślnym jest dla studiowania nauk humanistycznych i tworzenia projektów przemysłu i rolnictwa.

Wczoraj przynosił nam energię i siłę i wesołość na świat. Dobry to czas dla wszelkich zebrań i warsztatów.

Dziśko dzień urodzone będzie mało różne zdolności - ale niechaj koniecznie powołają się na niego do pomocy w jednej z nich.

P. Rybarski: Światem wniosku o o

tworzenie dyskusji nad tem przemówienie.

Prawowładztwo p. Byrka: Z kim pan pociąg chce polemizować? To przesieć

J. S. D.

Walka czerwonego samochodu z baken

BERLIN, 15.12. Na jednej z szos Mehlendorfu przez wysoki mostek rzucił się na niego czerwony samochód.

Pasący się obok mostu rosyj stądnik na widok czerwonego kółka wpadł na mostek i zajął bojową postawę.

Właściciel samochodu zatrzymał pojazd i usiłował przy pomocy sygnałów zmusić stądnika do ustąpienia. Był jednak nie reagował na przeróżne sygnały. Automobilista po dłuższym namyśle wycofał się podstępnie i bryzną chemię ciecżą wprost w oczy byka, poderwał się gwałtownie z miejsca i dał szupaka prosto w strumień. Wieczorem znaleziono go z przebitoymi grzbietem.

Tylko wagony ranne w katastrofie koło Sosnowca

Na stacji Kazimierz koło Sosnowca zdarzyła się onegdaj wieczorem katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy Nr. 6180, z powodu złe nastawionej zwrotnicy, najechał na pociąg towarowy, gotowy do odjazdu.

5 wagonów uległo wykołaceniu. Na szczęście były one puste.

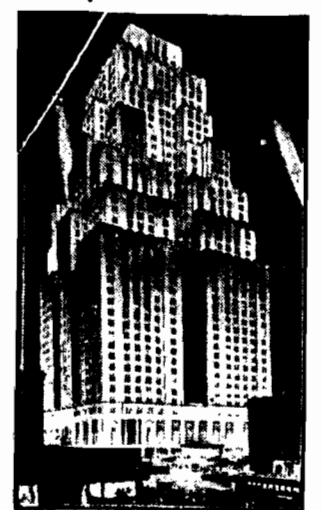
Wypadku z ludźmi nie było.

Na szlaku kolejowym Częstochowa — Złoty Potok wykołcił się pociąg towarowy nr. 776, idący od strony Kielc.

4 wagony rozbite.

Wskutek tych wypadków szereg pociągów przybył z opóźnieniem.

Nowy gmach hotelu świata



"The New Yorker" ma stanąć w Nowym Jorku przy zbiegu 34 i 35 ulicy i 8 Alei. 45 piętrowy gmach pomieści 2500 pokoi i łazienek. Koszt budowy wynosi 22 miliony dolarów. Hotel zostanie otwarty w jesieni 1929 r.

Nieszczęsnej matce pękło serce w czaję sądu nad wyroczym synem

BERLIN 15.12. — Tel. wł. — Podczas rozprawy sądowej w Braunsbergu pod Królewcem, rozegrały się dwie dramatyczne sceny.

Na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni kelner Franciszek Braun, który zamordował w lesie dwoje dzieci kolejarza Hendecka.

Na początku rozprawy ojciec zamordowanych dzieci rzucił się na Brauna i począł go dusić z okrzykiem: „Gdzie są moje dzieci, przeklęta świnio?”. Woźni z trudem wyrwali oskarżonego z rąk nieszczęśliwego ojca.

Gdy się wreszcie sala uspokoiła i

Dziatwa „Rodziny Wojskowej” odegrała w dniu imienin Marszałkowej Piłsudskiej wesołą sztukę — „Króla Jagodowego”. Otoczona uroczą trupą aktorów, Pani Marszałkowa uprzejmie zgodziła się na zdjęcie, które Czytelnicy mają przed sobą.

„Instytut piękności” w dzikiej puszczy brazylijskiej OSWOJONY WĄŻ ZAMIAST PIESKA POKOJOWEGO

Młoda, urodziwa, jasnowłosa blondynka pani Tizzi Calvao jest jedyną kobietą, która bierze udział w brazylijskiej wyprawie naukowej w głąb dziewiczych lasów w dorzeczu rzeki Aripuana.

Odwaga podróżniczka nie chce rozstać się ze swym mężem, a przytem posiada ona wrodzoną żytkę podróżniczą — awanturniczą. Jest śmiała, przedsiębiorcza, energiczna i przepada za niezwykłymi przygodami.

Pani Calvao męża swego poznała w Nowym Jorku, a podróż poślubną spędziła na dzikich wybrzeżach Amazonki.

— Ta podróż poślubna — opowiada pani Calvao korespondentowi „United Press” — zniweczyła

we mnie cały materiał na dobrą, skrzętną gospodynię... Kuchnia, szycie, pranie, sprzątanie — wszystko to straciło dla mnie wszelki urok... Jeżdżę dobrze konno, chętnie odbywam dalekie wędrowki po lasach, przyjaźnie się ze zwierzętami, a w razie potrzeby umiem posługiwać się strzelbą...

Ekspedycja, której uczestniczą jest ta dzielna kobieta ma cele dwójakie: praktyczne i czysto naukowe, archeologiczne...

Chodzi w pierwszym rzędzie o otwarcie tych terenów nad rzeką Aripuana, obfitujących w naftę, w różne cenne gatunki drzew i prawdopodobnie w pokłady szlachetnych kamieni — dla ruchu handlowego...

Obok tego podjęte będą prace celem odszukania prastarego miasta indyjskiego, mającego się znajdować na północnym stoku Siera del Norte...

O tem tajemniczym mieście opowiadają tubylcy Indianie...

— Świat jest wszędzie jednako — twierdzi pani Calvao — tylko to jest odmienne...

Kobieta na wybrzeżach Amazonki zamiast barwić swe usta karminem Cotyego lub Houbiganta zbiera ziarenka nasienne pewnego krzewu brazylijskiego i nadaje swym wargom najpiękniejszy purpurowy kolor...

Niemam tam wprawdzie luksusowych kwiatów, ale zato rozkwitają przepiękne storczyki, o najrozmaitszych barwach i kształtach, w które można się stroić choćby dziesięć razy dziennie...

— Skoro osiadłszy już na dłuższy czas — w puszczy brazylijskiej — kończy pani Calvao — to będę sobie trzymała oswojonego węża... Taki wąż z odpowiedniego gatunku dobrany i należycie oswojony jest przywiązaniem wiernym stworzeniem, takim jak piesek pokojowy, a przytem odstrasza inne jadowite węże...

Uważam, że dzikie dżungle są o wiele bardziej interesujące i efektowne od dżungli wielkomiejskich zaulków...

Za kulisami ekranu



Dla efektu scenicznego wystarcza często wypchany indor, by oddać zaciętą walkę, którą toczy o wstążkę uroczą artystka amerykańska Ruth Taylor.

Porwanie 22 piękności meksykańskich

MEKSYK 15.12. — Na miasteczko Jicotepec w stanie Jalisco bandyci dokonali niesłychanego napadu.

Gdy mieszkańcy znajdowali się na przedstawieniu w kinie, wtargnęło do miasteczka 70 bandytów, którzy obsadzili główną ulicę, a ratusz wysadzili dynamitem w powietrze. Następnie wdarli się do kina, skąd wyprowadzili wszystkie kobiety i dziewczęta i, ustawiając je przed gmachem, wybrali 22 najpiękniejsze dziewczyny, które uprowadzili z sobą.

SPRZECZNE SĄDY PRZED OBLICZEM SPRAWIEDLIWOŚCI w orociele kpt. Rybki o usłowanie zabójstwa żony

WARSZAWA, 15.12. Trzeci dzień w procesie p. Henryka Rybki, oskarżonego o ciężkie postrzelenie żony, zbiegł na zeznaniach reszty świadków, którzy uzupełnili ostatecznie okoliczności sprawy.

I wypowiedzieli swe opinie tak co do oskarżonego, jak i poszkodowanej.

Przed sądem przesunął się sznur kolegów p. Rybki, którzy wystawiali mu jak najlepsze świadectwa jako oficerowi, kulturalnemu kole-dze i ojcu rodziny.

Powołanych do tej sprawy świadków podzielić można na dwie rażąco sprzeczne grupy.

Jedną z nich złożoną przeważnie z rodziny poszkodowanej wyraża się o podsądnym ze wszelkich miar ujemnie, wręcz z nienawiścią, podnosząc zalety p. Rybki.

Koleżanka poszkodowanej p. Stankiewiczówna określała jej łagodność i dobroć.

Druga zaś grupa z rodziny p. Rybki na czele wypowiada się bardzo ujemnie o usposobieniu i sposobie bycia jego żony.

Nie brakowało zresztą świadków, zajmujących stanowisko pośrednie i określających

pożycie małżonków jako zupełnie zgodne.

Dezorientację powiększa różnorodność opinii co do obchodzenia się oskarżonego z dziećmi. Jedni twierdzą, że je bił po twarzy, inni, że był czułym ojcem.

Jedno jest w tej dziwnej sprawie bezsporne: małżeństwo było niedobre, a stan zadrżnienia powiększała

rodzina p. Rybki, wtrącając się w jej sprawy małżeńskie.

Siostry oskarżonego zeznały, iż p. Rybkowa traktowała go lekceważąco, a nawet złośliwie.

Z pośród pozostałych świadków pewne znaczenie dla sprawy mogą mieć zeznania p.p.: komandora Sokolowskiego i inż. Henikowskiego.

Powtarzali oni to, co słyszeli od p. Henikowskiej, leżacej w tym samym szpitalu co i p. Rybkowa.

P. Henikowska dowiedziała się od pewnych osób z personelu szpitalnego o

zwierzeniach, poczynionych im przez p. Rybkową.

Ta ostatnia mówiła mianowicie, że mąż strzelał nie do niej, lecz w kierunku brata, którego zastrzelił. W tym kierunku szły pierwotne jej zeznania. Poszkodowana mówiła dalej, że musiała zeznania zmienić

pod wpływem nalegań rodziny, gdyż wyjaśniono jej, że jeśli mąż wyjdzie z tej sprawy obronną reka, to zabierze dzieci.

Informacji powyższych zresztą nie można sprawdzić u p. Henikowskiej, gdyż ta zmarła.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się od wyjazdu kompletu sądowego

do mieszkania poszkodowanej, gdzie będzie dokonane przesłuchania.

Syndykat żebraków uchwalił

„minimum” jałmużny.

Władze tureckie podjęły energiczną walkę z żebractwem.

Policja w Konstantynopolu i w innych miastach otrzymała polecenie zatrzymywania wszystkich włóczęgów i żebraków, którzy będą poddawani badaniom lekarskim celem stwierdzenia, czy są zdolni lub też niezdolni do pracy.

Żebracy naprawdę niedołężni, chorzy kalecy, będą powierzeni rodzinom lub umieszczeni w szpitalach i przytułkach, ci zaś, którzy są zdolni do pracy — zmuszeni będą do wykonywania robót publicznych.

Te kampanie przeciwko żebractwu podjęto na skutek straszącego wzrostu ilości żebraków, którzy utworzyli nawet własną, silną organizację.

Ten syndykat żebraczy uchwalił nawet minimalną jałmużnę, którą wolno przyjmować... Ta minimalna taksa miała wynosić 2 i pół piastra.

Na bar



Modne przybranie wieczorowe głowy, splecione z pasów złotych dla blondynek, ze srebrnych dla brunetek i ozdobione perelkami.

Płk. Nagler bada zagraniczne metody walki z przestępcstwem

Szef sekretariatu głównej komendy policji państwowej, płk dr Nagler, wyjechał za granicę, celem zapoznania się z nowymi zdobyczami i metodami walki z przestępcstwem.

Płk Nagler, jako przedstawiciel głównego komendanta policji, zwiedzi instytuty kryminalistyczne we Wiedniu, Paryżu i Lozannie.

Zgon pięćorga dzieci w jednym dniu

Strasza tragedia rodzinny pomorskiej

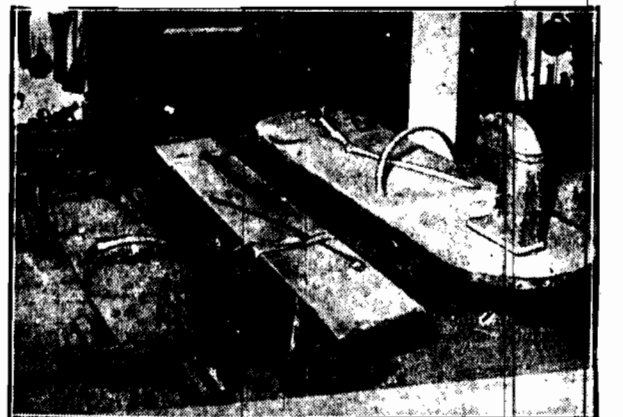
GRUDZIADZ 15.12. We wsi Bratwinie tuż pod Grudziądem wydarzył się tragiczny wypadek, w którym straciło życie 5-ro dzieci w wieku lat od 2-ch do 9-ciu.

Gospodarz Widomski wyjechał wraz z żoną za interesami do sąsiedniej wioski, pozostawiając w domu dzieci zamknięte w pokoju, gdzie przedtem napalono w żelaznym piecu.

Kiedy w dwie godziny później Widomski powrócił, nie mogąc się dostać do domu, rozbił szyby w oknie, przez którą wydobywał się ostrzy zapach czadu węglowego z zepsutego pieca.

Wszedłszy do izby, Widomski zastał wszystkie swe dzieci martwe.

Nowoczesne kary sądowe



Na Węgrzech została w roku 1919 wznowiona kara dżosty dla złodziei, i po dziś dzień nie utraciła mocy. Egzekucyj dokonywa się na ławkach, które widzimy na zdjęciu.

Balet polski w Parvzu



Polski zespół baletowy z Jadwigą Hryniewiecką na czele świecił w dniu 9 grudnia w czasie występu w Orlądzu wielką sukcesą.

Wszyscy do urn wyborczych!

Dziś, w niedzielę, dnia 16-go grudnia 1928 roku odbędą się wybory do Kasy Chorych na terenie miasta Białegostoku i powiatu. Do urn wyborczych winno stanąć kilkanaście tysięcy upoważnionych do głosowania z grupy ubezpieczonych i pracodawców. Ilu wyborców zechce skorzystać z przysługującego im prawa i spełnić obowiązek obywatelski—dowieśmy się po skutku. Ale już w chwili obecnej można i należy uświadomić sobie jedno: niechże Polak białostocki będzie mądry przed szkodą! Na cóż przydadzą się bardzo rzeczowe krytyki po fakcie, a tem mniej tragiczne rozdzieranie szat, badania i utyskiwania, kiedy zażachy wydarzeń nie podobna będzie ani cofnąć, ani odmienić. Czyż nie jest rozsądniej i uczciwiej zrobić doraźny rachunek obywatelskiego sumienia i pójść za jego głosem? Kto czuje się Polakiem, niech spieszy oddać głos na listę Nr. 5 ogólnopolskiego Bloku Demokratycznego! Świadomego wyborcy nie może zabrać przy urnie!

Gdy wszyscy ławą staniemy do apelu, wypik głosowania nie będzie ujemny. Będzie to przegląd sił i dowód naszej żywotności. Spełniwszy wszyscy powinność społeczną, wyczekiwać będziemy z całym spokojem dalszego rozwoju wypadków. Żaden wybór nie zaszkodzi nas zniechęca; korzystny—będzie uwiaryściem naszych zabiegów—niepomysłny pouczy nas, co czynić należy, aby w przyszłości sytuację poprawić. Ale na niewczesne żale czasu tracić nie będziemy, a to w każdej pracy twórczej stanowi plus niemały. Więc raz jeszcze powiedzmy

sobie z mocą naglejszego przekonania: każdy z nas, uprawnionych do głosowania przy dzisiejszych wyborach do Powiatowej Kasy Chorych, o ile do odczytania słów niniejszych głosu swego jeszcze nie oddał, niech uczyni to niezwłocznie. A więc: głosujemy wszyscy—to pierwsze.

Głosujemy na listę Polskiego Bloku Demokratycznego Nr. 5—to drugie.

Czynimy zadość głosowi serca i sumienia i spełniamy obowiązek społeczny—to trzecie, ostatnie i najważniejsze. Niechże nikt nie wykroczy przeciw tym nakazom chwili!

Szpital dla chorób zakaźnych. w Białymstoku.

W dniu 13 b.m. o godz. 10 rano odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu szpitala zakaźnego przy ul. Piwnej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z p. wice-wojewodą Tyśko i gen. Waraksiewiczem na czele.

Pozatem byli obecni przedstawiciele samorządu, duchowieństwa wszystkich wyznań, skarbowości i miejscowych organizacji.

Ks. dz. białostocki A. Chodyko odprawił krótkie modły, po czym dokonał uroczystego poświęcenia i wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Z kolei przemówił prezydent miasta W. Hermanowski, podkreślając znaczenie dla miasta ważnej placówki, jak szpital dla chorób zakaźnych.

KOMUNIKAT LEGJONISTÓW
W poniedziałek dn. 17 b. m. w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Gabryela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się o godz. 10-ej rano w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

KOMUNIKAT.

W 1-ym dniu ciągnięcia II-iej klasy 18-iej Polskiej Loterii Państwowej (12 b. m.), wygrana w sumie 2.000 zł. padła na Nr. 61698 i w drugim dniu ciągnięcia tejże klasy (13 b. m.) wygrana w sumie złotych 35.000 padła na Nr. 15.373. Oba losy nabyte zostały w tutejszej szczytowej kolekturze Stanisława Homana, Rynek-Kościuszki 5.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Bielsku Podl. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 grudnia r.b., o godzinie 10 rano, w os. Hajnowce, gm. Białowiejskiej, pow. Bielskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa opałowego, różnego gatunku, w ilości 2770 mtr.³, należącego do I. L. Rabinowicza. Ogólna cena szacunkowa 15.475 zł. Wszelkich informacji zainteresowanym, udzieli Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Urząd Skarbowy w Bielsku.

Uroczystości otwarcia i poświęcenia SPÓŁDZIELCZ. PRZETWORNI MIĘSNEJ W WOŁKOWYSKU

W dniu wczorajszym i dziś odbywają się w Wołkowysku uroczystości otwarcia i poświęcenia spółdzielczej przetwórni mięsnej, powstałej z inicjatywy Pow. Zw. Komunalnego ze starostą Eustachiewiczem na czele przy pomocy Min. Rolnictwa. Działalność przetwórni ma objąć teren województw północno-wschodnich.

W uroczystości bierzą udział osobiście: minister Staniewicz, wojewoda Kirst, wojewoda Bezcukowicz, Dyr. Dep. Rolnictwa Czekanowski, delegaci ministrów; spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu, starostowie i przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych.

Złota lilja na ekranie kina „Modern”.

Filmu tego nie poprzedzała żadna reklama, licząc że sam film będzie mówił za siebie.

I słusznie.

Z kuźnicy reżyserskiej genialnego Aleksandra Corda wyszedł wspaniały film o szerokim rozmachu realizacyjnym frapującej treści.—Wielka i czysta miłość młodego arcyksięcia, który przełamuje opór ojca i żeni się z biedną dziewczyną z ludu.

Gra wszystkich artystów świetna.

Billie Dove włożyła w interpretację swej roli cały zasób talentu nieprzeciętnej miary.

Ilustracja muzyczna doskonała.

Film warto zobaczyć!

W uroczystości bierzą udział osobiście: minister Staniewicz, wojewoda Kirst, wojewoda Bezcukowicz, Dyr. Dep. Rolnictwa Czekanowski, delegaci ministrów; spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu, starostowie i przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych.

Złota lilja na ekranie kina „Modern”.

Filmu tego nie poprzedzała żadna reklama, licząc że sam film będzie mówił za siebie.

I słusznie.

Z kuźnicy reżyserskiej genialnego Aleksandra Corda wyszedł wspaniały film o szerokim rozmachu realizacyjnym frapującej treści.—Wielka i czysta miłość młodego arcyksięcia, który przełamuje opór ojca i żeni się z biedną dziewczyną z ludu.

Gra wszystkich artystów świetna.

Billie Dove włożyła w interpretację swej roli cały zasób talentu nieprzeciętnej miary.

Ilustracja muzyczna doskonała.

Film warto zobaczyć!

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

ul. Sienkiewicza 12.

Wielki wybór książek dla młodzieży. Ostatnie nowości wydawnicze poleca

Księgarnia Kaufmana

Choinka dla biednych dzieci

Koło Przyjaciół „Domu Dziecka”, pozostającego pod protektorem p. Wojewodziny, Marii Kirstowej, urządziło w dniu 22 grudnia b. r. o 3 pp. w lokalu „Domu Dziecka” choinkę dla dzieci uczęszczających do Dziecińca. Projektowane jest urządzenie podczas świąt choinki i dla tych dzieci, które z braku miejsca nie zostały do zakładu przyjęte. Ankieta, przeprowadzona przez Koło Przyjaciół, wykazała, iż większość dzieci nie posiada pał. bućków i innych niezbędnych rzeczy. Wobec tego Koło Przyjaciół „Domu Dziecka” zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby zechciało przyjść z pomocą składając ofiary (pieniężne i w naturze: materiały na pałta, zabawki, słodycze) w Redakcji Dziennika Białostockiego do dyspozycji p. Wojewodziny, Marii Kirstowej. Akcję tę zapoczątkował p. Wysocki dyrekt. banku polskiego, składając zamiast wizyt świątecznych zł. 50. Przykład ten jest godny naśladowania.

Koło Przyjaciół „Domu Dziecka”, pozostającego pod protektorem p. Wojewodziny, Marii Kirstowej, urządziło w dniu 22 grudnia b. r. o 3 pp. w lokalu „Domu Dziecka” choinkę dla dzieci uczęszczających do Dziecińca. Projektowane jest urządzenie podczas świąt choinki i dla tych dzieci, które z braku miejsca nie zostały do zakładu przyjęte. Ankieta, przeprowadzona przez Koło Przyjaciół, wykazała, iż większość dzieci nie posiada pał. bućków i innych niezbędnych rzeczy. Wobec tego Koło Przyjaciół „Domu Dziecka” zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby zechciało przyjść z pomocą składając ofiary (pieniężne i w naturze: materiały na pałta, zabawki, słodycze) w Redakcji Dziennika Białostockiego do dyspozycji p. Wojewodziny, Marii Kirstowej. Akcję tę zapoczątkował p. Wysocki dyrekt. banku polskiego, składając zamiast wizyt świątecznych zł. 50. Przykład ten jest godny naśladowania.

„Apollo” DZIŚ SENSACJA!

Początek o godz. 5³⁰, 7³⁰, 9³⁰, 10³⁰

PRZEPIĘKNY DRAMAT WSCHODNI

wytwórni „FOX-FILM”

SZEIK FAZIL

Akcja toczy się wśród tajemn. przyrod. Wschodu i w wytwórniach salonach: PARYŻA I WENEJI. Kulisy i HAREMÓW. PRZEPYCH WSCHODU.

W roli dumnego Ks. Pustyni

CHARLES FARRELL

Niezapomniany bohater „Ślomego Nieba” i „Anioła ulicy”.

W roli arystokratki francuskiej

GRETA NISSEN

Symfoniczna orkiestra pod batutą K. Jadtowkiera.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 5 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29. XII 1926 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych w celu wykonaniu Ustawy z dnia 2. VIII. 1926 r. o podatku od lokali (Dz. Ust. R. P. Nr. 12 poz. 95 z 1927 r.) Magistrat miasta Białegostoku zwraca wszystkich właścicieli nieruchomości lub zastępujących ich osób (dzierżawców lub administratorów domów) do złożenia na otrzymanym z Magistratu (Sekcja Podatkowa, pokój Nr. 35, okienko 1) formularzy spisów wszystkich znajdujących się w domu lokali (pomieszczeń) z oznaczeniem:

1) nazwiska, imienia i stanowiska (zawodu) lokatorów, jak również osób, którym właściciel budynku oddał lokale bezpłatnie,

2) podstawowego komornego płaconego w czerwcu 1914 roku, względnie płaconego komornego w dniu dostarczenia nakazu,

3) podstawowej wartości czynszowej z czerwca 1914 roku lokali, który zajmuje sam właściciel, jak również lokali, oddanych osobom trzecim do bezpłatnego użytku.

W ten sposób wypełnione listy (spisy) lokatorów należy złożyć najpóźniej do dnia 5 stycznia 1929 roku.

Kto złoży nieprawdziwe lub niepełne spisy lokatorów, albo zupełnie ich nie złoży podlegnie karze pieniężnej do wysokości 20-krotnej sumy podatku utraconego lub na utratę narażonego, zgodnie z art. 62 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 747).

Białystok, dnia 15. XII. 1928 r. L:

Prezydent miasta (—) W. HERMANOWSKI

„Modern” DZIŚ! Po raz ostatni!

Pocz. 5³⁰, 7¹⁵, 9¹⁰, 10³⁰ w.

Na tegorocznym konkursie filmowym obraz ten został nagrodz. złotym medalem

NOC największej namiętności...

DZIEŃ naglejszej rozpacz...

ZŁOTA LILJA (ZAJEDNA NOC)

Monumentalny dramat współczesny ilustrujący miłość Wielkiego Księcia do pięknej dziewczyny z ludu

W rolach głównych: BILLIE DOVE, CLIVE BROOK.

„APOLLO” Dziś o godz. 12, 2 i 4-iej ppół.

Ceny miejsc od 75 gr.

Głośny dramat rosyjski w 12-stu aktach

PRZY KOMINKU

W rolach głównych:

WIERA CHOŁODNAJA,

Maksimow, Połonoński i Runicz

„MODERN” Dziś od 11—3-ej. Ceny od 50 gr.

Humor. • Śmiech. • Wesołość

15 minut strachu

Szampańska komedia w 10-ciu aktach

W rolach głównych: Pat i Patachon

amerykańscy SIDNEY i MURRAY

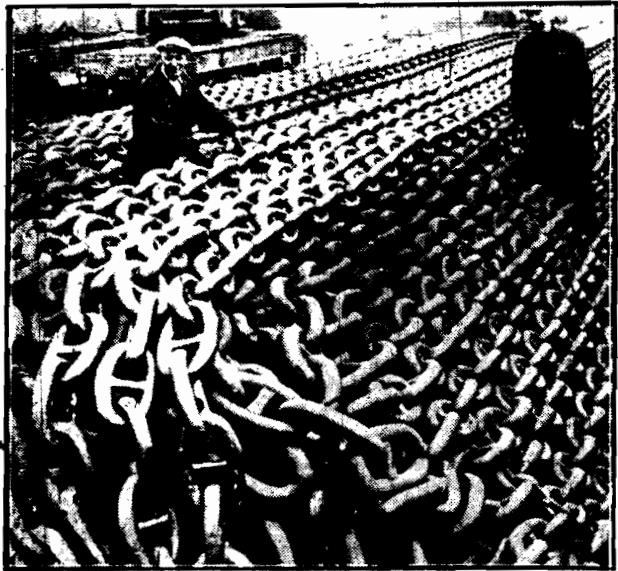
Huragany śmiechu. Kaskady humoru.

Minister skarbu,
którego chcą licytować



Norweskimi ministrowi skarbu Wokerle, który zalegał z podatkami, na sumę 17.000 pengi i doczekał się sekwestracji ruchomości w swej posiadłości ziemskiej.

Morze łańcuchów



Skład łańcuchów kotwicznych marynarki amerykańskiej o łącznej wadze 5 milionów kilogramów.

Nieprzyjemne przeświadczenie p. Lucjana Codziennie o pątej czyściel wagonów sypialnych przynawiał rogi rzeźnikowi

WARSZAWA, 15.12. Zgola nieprzyjemnego przeświadczenia nabral p. Lucjan Landowski, rzeźnik z zawodu, zamieszkały przy ul. Wolskiej nr. 13. P. Lucjan mianowicie doszedł do wniosku, że żona jego p. Stanisława łamie wierność małżeńską. Było to smutne, ale niestety prawdziwe. P. Lucjan postanowił działać. Wezwał swego brata Wincentego i przyjaciela Bolesława Mal-

Znów rozmowy międzynarodowe



Norweskimi ministrowi skarbu Wokerle, który zalegał z podatkami, na sumę 17.000 pengi i doczekał się sekwestracji ruchomości w swej posiadłości ziemskiej.

Ostatnia ppsługa władcy przestworzy



Samolot francuskiego pilota w Waszyngtonie, który wskutek defektu silnika spadł koło stolicy Ameryki, przyczem francuski atakier woj- skowy i mechanik byli ranni, transportowany jest z miejsca wypadku

Lilje i róże cery... ust korale... złoto włosów... rzęsy jedwabiste... to wszystko fałszerstwo

Kierownik „Instytutu Piękności” o tajemnicach urody kobiecej

— Niema dzisiaj kobiet ładnych i brzydkich, są tylko umiennie pielęgnowane i zaniebane, dobrze lub źle „zrobione”. Nie istnieją też właściwie kobiety stare, chyba te, które chcą być staremi... — oświadczył mi kierownik jednego z największych „instytutów piękności” w Warszawie, wybitny znawca zabiegów zarówno kosmetyczno-upiększających, jak i kosmetyczno - leczniczych...

— A zatem wszystko — sztuka...

— A cóż w tem złego?... Pozwól sobie uczynić uwagę, że często to co sztuczne, jest trwalsze i piękniejsze od daru natury. Może się to wydawać paradoksalnym powiedzeniem, a jednak to prawda... Rozumna, na nauko-

wych podstawach oparta, kosmetyka chce gruntownie leczyć i poprawiać wady piękności... A nawet zwykłe zabiegi kosmetyczne wykazują coraz większą trwałość... Np. włosy umiennie farbowane mogą zatrzymać kolor przez kilka miesięcy...

— Czy dużo kobiet w Warszawie ma naturalny kolor włosów?

— Minimalny procent. Chyba bardzo młodzieńcze, jeśli jednak chodzi o blondynki, to i najmłodsze mają włosy rozjaśniane. Mogę pani zareczyć, że autentycznych jasnych blondynek niema wcale!...

— Może to jednak przesada!... Sama znam prawdziwe, najprawdziwsze blondynki!...

— Ano, bywają i białe kruki! Jestem pod tym względem ogromnym sceptykiem... Zdarza się przecież także, że któraś ma naturalną barwę warg, ale to tak rzadkie wypadki, że nie można ich właściwie brać pod uwagę...

— Tak... tak... cera liljowo-różana... korale ust... płynne złoto włosów... miedziano - ogniste puki... to wszystko fałszowane...

— I brwi sobole... to ółwek i brzytwa... i rzęsy długie, jedwa-

biste, na policzki cień rzucające, jakże często są poprostu przyprawione... jedne pierś — to parafina... Zaznaczam, że zastrzyki parafinowe robimy niechętnie, bo bywają szkodliwe. Lokalne wady twarzy, jakieś zniekształcenia, skrzywienia, brzydkie wgnięcia — naprawia się, wypełnia przy pomocy niewidzialnych dla oka niefachowca nalepionych maseczek dobranych do koloru skóry... Interesujący wyraz oka — to barwiczki, kładzione na dolną i górną powiekę... Czasem głębokie, płożące spojzenie — to skutek zakrapiania pewnych przetworów francuskich spokrewnionych z atropiną. Należy wszakże tego unikać, bo jest to już wyraźnie szkodliwe dla oczu...

— A zmarszczki, zmarszczki... ta plaga kobiet po trzydziestce?

— Usuwa się je masażem, wcieraniem pewnych kremów, jeżeli to jednak nie pomaga — to w pomoc przychodzi nóż chirurgiczny, względnie maska z emalii... Byle tylko wyglądać ładnie i być młodą.

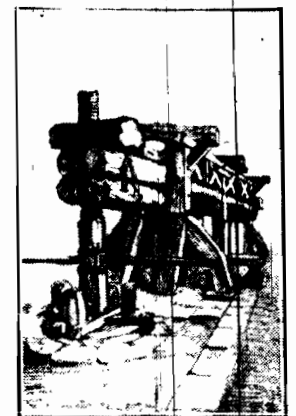
— Musicie tu państwo znać wiele interesujących tajemnic kobiecych...

— Bezwatpień, ale dyskrety przedewszystkiem... Zresztą wszystkie te tajemnice można sprowadzić do jednej podstawowej. Kobieta, która chce i musi pracować i ta, co pragnie być kochana, musi być młodą i pociągającą!... Przychodzą tu do nas istoty zwiędłe, brzydkie, postarzałe i mówią:

— Zmienicie naszą powierzchowność, bo nie chcemy rezygnować z życia!... nie chcemy straszyc ludzi pomarszczonemi, żółtymi twarzami!...

— A my — kończy kierownik „Instytutu Piękności” — w miarę sił naszych i środków spieszymy im z pomocą... Jak wróżka z baśni zmieniamy poczwarną służebnicę w młodą, uroczą królową... Do artykułu „Czterdzieści kilometrów”.

Tak tłoczono wino od XIII do XX wieku



Niezwykle zabytki widzieć można w winnicach burgundzkich: prymitywne tłocznie winne z 3-go w. zbudowane z olbrzymich kłód drzewnych. Jeszcze przed wojną używano ich do wyciskania soku winnego. Do artykułu „Czterdzieści kilometrów”.

W srebrnym królestwie zimy



Gdy u nas wiatr jesienny z deszczem w oczy tnie — w Szwajcarii zapanowała już mroźna zima, srebrząc góry. Na zdjęciu mała kapliczka w Festal, zasypana śniegiem.

Autor oblegany przez bohaterów swoich powieści

„Wszystkiemu winne kobiety”

powiada słynny powieściopisarz

Edgar Wallace autor całego szeregu poczytnych powieści kryminalnych w wywiadzie z jednym z dziennikarzy oświadczył, że jego zdaniem winę wszystkich przestępstw i zbrodni ponoszą kobiety.

— Kobiety są wszystkiemu winne!... Właściwym źródłem każdego przestępstwa jest meska próżność, podniecana przez kobiety. Osia życia każdego mężczyzny jest kobietą, a prztem mężczyźni są o wiele próżniejsi od kobiet. Mężczyzna de frauduje, kradnie, rabuje, zabija, aby zaimponować kobiecie!... I dlatego w świecie przestępstw przeważają licznie mężczyźni...

Edgar Wallace utrzymuje żywy kontakt z bohaterami swych powieści. Jego dom w Londynie jest ciągle oblegany przez różnego rodzaju przestępców; cozone pisarza przyprowadza nieraz o zniecierpliwienie i gniew.

— Znowu, któryś z twórców bandytów czeka przed domem! — mówi poirytowana pani Wallace do męża.

Przestępcy, proszą literata o rady, o pomoc pieniężną... Niejednokrotnie bowiem Wallace, udziela swoim „tematom” zasiłków pieniężnych...

Pomimo tak dobrych stosunków z bohaterami kryminalnych powieści — autor niezapomnie ssać imucha, bo dom jego jest stale strzeżony.

— Nie sądzę jednak — mówi Wallace — aby jakiś złodziej czy bandyta zamierzał uczynić mi coś złego. Najbardziej dokuczają mi niesłychane ilości listów, jakie codziennie otrzymuję. Przynajmniej w 80

listach na dzień zapytują mnie różne uwiedzione dziewczęta w jaki sposób mogą najpewniej rozpoznać ojca swego dziecka, którego widziały tylko w kapeluszu... Jest to zdaje się najbardziej rozpowszechniony i najtrudniejszy do rozwiązania problem życiowy.

Samotny wędrowiec po oceanach



Kapitan Milles, który wyjechał na 10 merowym skuterze z Nowego Jorku, przybył do Tunisu, skąd ma zamiar wyruszyć w dalszą podróż do Indii i Japonii. Wrażenia z podróży nakołowała chce on uć w książkę dla młodzieży.

ZIMA W ZAKOPANEM



Uroczą doliną Chochłowąską, zasypaną śniegiem.

Czterdzieści kilometrów wśród winnic Burgundji Starożytne tradycje licytacji „do zgaszenia ognia”

Dijon, w listopadzie. W starych pieśniach i opowieściach francuskich mówią autorowie o swej ziemi: „słodka Francja — la douce France”.

Niestrudzona, żyzna i hojna, uśmiechnięta w słońcu — taka była i pozostała ziemia Francji, dla swych dzieci zawsze łaskawa.

Sredniowieczna siedziba mnichów w Burgundji, dziś własność jednego z demokratycznie - radykalnych czy ludowo - demokratycznych posłów, mieści doskonale zachowane tłocznie winne z XIII wieku. Olbrzymie, ledwo ociosane kłody, być może zakonserwowane przez świetne soki winne, jeszcze kilkanaście lat temu służyły, jak za czasów książąt burgundzkich, walecznych i zachwanych panów średniowiecza... Mechanizacja wkradła dopiero od niedawna do słynnego Clos Vougeot, tak jak i do całej okolicy dostarczającej win wysmienitych.

Czterdzieści kilometrów samochodem po szosach asfaltowych nie przynosi żadnej zmiany krajobrazu: winnice, winnice, winnice. Wydaje się, że ludność nie je tu wcale ani kartofli, ani zboża: karmi się winem i kapie się w burgundzkim... I tak było od wieków. W prowincjonalnej „stolicy”, malutkim Beaune, pokazują mi nienaruszone pa-

miatki z przed wielu stuleci. Szpital i zakład dla nieuleczalnych starców, ufundowany w połowie XV wieku. Utrzymuje się zaś, jak za prastarych czasów z winnic i tradycyjnych licytacji win, na które przybywają kupcy z daleka. Licytacja odbywa się tak samo, jak w średniowieczu. Za stołem siedzi mer i dygnitarze miejscowych organizacji hodowców i handlarzy win, a licytator wywołuje ceny „do zgaszenia ognia”: za każdym razem gasi jedną ze świec, umieszczonych w prymitywnym świeczniku.

Obraz tej sali, obwieszanej cenami arrasami, natłoczonej kupującymi i widzami, przedstawia widok osobliwy, skąpany w nastroju zamierzchłej przeszłości, przy blasku gaszonych co chwile świeczek.

Po licytacji rolnicy wsiadają do własnych samochodów i pojadą do wsi, w których ulice i wszystkie domy mają oświetlenie elektryczne...

Jedno nie przeszkadza drugiemu. Święta jest tradycja wina, które poi i żywi pokolenia za pokoleniami!

Zbocza pagórków, zwanych „Złote stoki” Cote d'Or, od stuleci leżą z napeczniałymi gronami złotodajne, odurzające soki win... słodka, stara Francja...

Storodzinna siedziba produkcji win



Cystersi średniowieczni zbudowali zamek w Clos Vougeot i założyli wspaniałe winnice na stokach pagórków burgundzkich. Do dziś dnia niewiele tam się zmieniło. Niema już cystersów — ale winnice wciąż prosperują i piwnice zamku pełne są przednich win.

Tredowaci będą oczyszczeni Wynalezono radykalne lekarstwo na tę nastraszliwą z chorob

Pisma poranne doniosły z Waszyngtonu na podstawie komunikatu urzędu zdrowia o uzdrowieniu chorego na trąd 54-letniego Johna Early.

Early wyleczony był zastrzykami oleju Chaumoogra.

Jak nas informuje wybitny profesor chorób skórnych, dr Krzyształowicz, olej Chaumoogra stosuje się już od dwudziestu paru lat i jest jedynym środkiem leczenia tej strasznej choroby.

Olej ten był stosowany również i w Polsce, a ostatnio na pacjencie szpitala św. Łazarza w Warszawie.

Sukces ten polega na tem, że dotychczas nie udawało się ule-

czyć zupełnie trądu, gdyż objawy choroby pozostawały i co pewien czas choroba się odnawiała.

Jeżeli więc można wierzyć w ścisłość komunikatu urzędu zdrowia w Waszyngtonie, nieuczalność trądu jest zdobyczą medycyny pierwszorzędnej wagi.

Władki trądu w bliskim sąsiedztwie z Polską spotykają się ostatnio w Parwiz, w Hamburgu i na Bałkanach.

Czytanie

„Przegląd Sportowy”

SZKOŁA JEDNOLITA

Jedną z wielkich zasług Rządu pomajowego jest zręcznie śmiałego projektu ustroju jednolitego szkolnictwa. Cech i dodatnich walorów jednolitości szkoły nie rozumieją chyba tylko ludzie złej woli, lub ludzie reakcyjnych poglądów politycznych. Zaleta szkoły jednolitej jest przede wszystkim szeroka demokratyzacja szkolnictwa: oświata staje się dostępną dla wszystkich warstw społecznych a szczególnie dla warstw włościańskich i robotniczych, które poprzednio traktowane po macoszemu, były polem przerażającego wzrostu analfabetyzmu. Udostępnienie oświaty tym warstwom było i jest troską Rządu Marszałka. Nowy program zrywa dotychczasową wyłączość szkoły i nauczania. Czeroklasowa szkoła powszechna, i tak nie we wszystkich wsiach istniejąca, nie dawała żadnych praw. Szkoła siedmioklasowa była przywilejem wielkich miast, a po wsiach tu i owdzie spotykało się jeszcze jednoklasówki, które zaledwie pisać i czytać uczyły. Młodzież ze szkół powszechnych miała bardzo utrudnione dalsze kształcenie, — po ukończeniu bowiem czterech klas szkoły powszechnej przeciętne niższe wykształcenie uważane było jako skończone. Ostry egzamin wstępny do gimnazjum zezwalał jedynie nielicznym jednostkom kontynuować dalszą naukę, a system ośmioklasowego gimnazjum był typową metodą wykołajenia licznego zastępu młodzieży, która ukończywszy, lub co gorsza nie skończywszy paru klas gimnazjalnych, tworzyła zastęp malkontentów i półinteligentów.

Dzisiejsze studium wg programu rządowego dzieli koleje edukacji na dwie części, tworzące dla siebie zaokrągloną całość. Szkoła powszechna obejmuje cztery dawne lata i trzy lata niższego gimnazjum, przez co podniesie się znacznie poziom niższego wykształcenia, a zarazem stworzy się tam dla zastraszającego analfabetyzmu. Równocześnie z tem szkoła średnia otrzyma materiał lepiej przygotowany, a zarazem odpadną niepotrzebne egzaminy wstępne, wytwarzające dzisiaj przepaść między szkołą powszechną i średnią.

Demokratycznie myślące społeczeństwo zrozumiało doniosłość tego kroku Rządu pomajowego i wita z uznaniem pracę Ministerstwa W.R. i O.P. idącą w kierunku szybkiego zrealizowania projektu.

Obecny p. minister W.R. i O.P. dał wyraz, przekształcając dwa Departamenty: szkół powszechnych i średnich w jeden De-

partament ogólnokształcący — i przyspieszając pracę nad ujednolicieniem programu w szkole jednolitej.

Dla mieszkańców powiatu Białostockiego, posiadającego zaledwie trzy państwowe średnie

zakłady naukowe, sprawa ta jest szczególnie ważną, jeżeli zważymy na żywiołowe wprost dążenie większości gmin powiatu do budowy i organizacji siedmioklasowych szkół powszechnych.

Zamiast Świątecznych i Noworocznych powinszowań OFIARA DLA WYJĄTKOWEJ NĘDZY

Od szeregu lat istnieje w Białymstoku Towarzystwo Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo, które ma na celu odwieczanie i okazywanie pomocy osobom znajdującym się w wyjątkowej nędzy. Przewodniczącą Tow. doktorowa Solłohubowa odbyła w tym miesiącu dwukrotną naradę z paniąmi żeby obmyśleć w jaki sposób można by uprzyjemnić Święta Bożego Narodzenia tym skrzywdzonym losem. Pomimo szczupłych środków zdecydowały państwo urządzić dla nich „Gwiazd-

kę” podzielić się opłatkiem i rozdać pieczywo, cukier kawę i mleko, oraz w dniu 6-I urządzić choinkę dla ich dzieci. W celu zwiększenia zasobów Stowarzyszenia Pań postanowiło zwrócić się z prośbą do miejscowego społeczeństwa. żeby zamiast noworocznych powinszowań złożyć dobrowolne ofiary na cel powyższy przesyłając je do redakcji „Dziennika Białostockiego”, która ze swej strony poda do wiadomości publicznej łaskawych ofiarników.

Z Tow. Miłośników Sztuki w Białymstoku.

W tych dniach odbyło się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Miłośników Sztuki. Przewodniczył p. R. Młyński, prezes Rady Miejskiej.

Prezes Towarzystwa, p. Kuczkowski, członkowie zarządu i kierownicy poszczególnych sekcji złożyli sprawozdanie z działalności i nakreślili program na najbliższą przyszłość. Towarzystwo istnieje dopiero od 20.1.1928 r. ma jednak poza sobą kilka występów. Pomimo przeszkód, jakie napotyka każda powstająca organizacja, Towarzystwo Miłośników Sztuki rozwija się pomyślnie.

Celem Towarzystwa jest krzewienie zamiłowania do sztuki i popieranie przedsięwzięć, związanych z krzewieniem kultury i sztuki wśród szerokich warstw społeczeństwa oraz udzielanie pomocy materialnej wybitnie

uzdolnionym, a niezamożnym członkom w celu zawodowego kształcenia się w sztuce.

Białystok, miasto wojewódzkie, liczące blisko 100 tysięcy mieszkańców, jest pod względem rozrywek artystycznych kopcuszką w stosunku do innych miast polskich, należy więc inicjatywę Towarzystwa Miłośników Sztuki uznać za bardzo szczęśliwą.

Spółeczeństwo białostockie winno się odnieść z całym zrozumieniem do tej placówki kulturalno-oświatowej i wspierać jej zamierzenia.

ZABAWKI

po 1 zł., 2 zł., 3 zł. i 5 zł.
poleca w wielkim wyborze

NA GWIAZDKĘ
N. Menachowski, Lipowa 6.

SALON „GRACJA” L. TAPICER

Sienkiewicza 34 (front).
Gorsety, pasy higieniczne i lecznicze
najnowsze modele. 1796

najlepsze - na deszcz
i niepogodę
kalosze



GENTLEMAN



„HUDSEXWAY”



Sp. z ogr. odp.

GDĄŃSK, REITERGASSE 12-15.

GENER. PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I W. M. GDĄŃSK:

HUDSON-ESSEX MOTOR CAR COMPANY, Detroit U. S. A.

komunikuje, iż zastępstwa lokalne znakomitych wozów

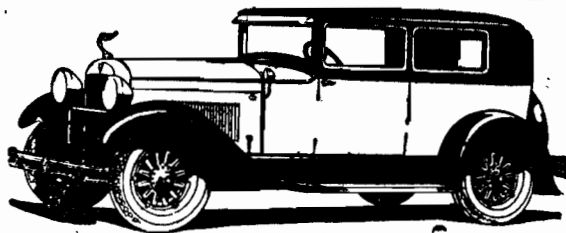
„Hudson” i „Essex”

ZLECIŁO NASTĘPUJĄCYM FIRMOM:

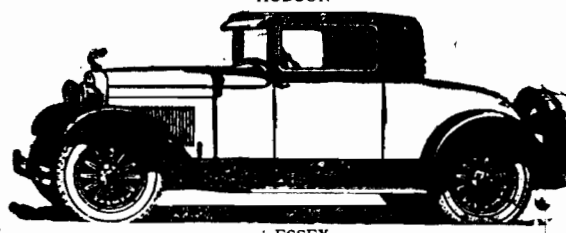
WARSZAWA — „Motolors” Sp. z o. o., Kredytowa 9.
ŁÓDŹ — Hugon Strohbach, Ewangelicka 5.
LWÓW — „Auto-Palais”, Jagiellońska 20.
GDĄŃSK — Otto Albert.
POZNAN — Szafarkiewicz i Menzel, Wały Wazów 22.
KATOWICE — Inż. S. Hochermann Sp. z o. o., Wita Stwosza 3.
BIAŁYSTOK — „Brosexauto” Sp. z o. o., Sienkiewicza 12.

Przedstawicielstwa w Krakowie, Wilnie i Lublinie w organizacji.

Dzięki uruchomieniu na terenie POLSKIEJ UNJI CELNEJ specjalnej montowni samochodów



HUDSON



ESSEX

DLA RYNKU POLSKIEGO

udało się uzyskać możność rekordowego obniżenia cen tych znakomitych wozów.

Tak więc:	Cena obecna	Cena dotychczasowa
Linuzina 4-drzwiowa „Sedan”	dol. 1.545	dol. 1.960
2-drzwiowa „Coach”	dol. 1.465	dol. 1.850
Podwozie	dol. 935	dol. 1.060
Zderzak za oddzielną dopłatą.		

Tak wydatne obniżenie cen nie wpłynęło bynajmniej na pogorszenie wozu, o którego znakomitych zaletach przekonacie się przy demonstracji, którą uskuteczni najbliższy przedstawiciel

W WALCE O ZDROWE NERWY I ZDOLNOŚĆ DO PRACY?

W jaki sposób pozbędę się nerwowości?

Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrwa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i miennie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropia, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w najdrobniejszych sprawach codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia itp. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. Myśli moje płaczą się bezładnie”. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślenia się zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, kiszki i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenia krwi do głowy, chroniczne zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, błędnie itp.

Czy można zaradzić?

Jeśli się chce zapobiedz słabości nerwów wraz ze wszystkimi towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energii i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwoltne poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na dachu, zdany na łaskę i niełaskę każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie niewdzięczni

Względem natury która częstokroć krętymi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi, bo wzmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu lekarzy,

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetu, zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek.

Żądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast, franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, zapewnić chwiejnym, a nieszczęśliwym wrócić szczęście i spokój.

Trzeba tylko chcieć

Rozpoznanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O.

MICHAELKIRCHPLATZ Nr. Oddział 301

ZAPOMNIANE MIASTO

(Od naszego korespondenta)

Miasteczko Swisłocz, dziś zapomniane zupełnie, nosiło niegdyś nazwę Aten Poleskich. Jak Krzemieniec zwano Atenami Wołyńskimi, tak Swisłocz Poleskimi, a to dla tego, że obydwa te miasta miały o zbliżonym mniej więcej programie gimnazjalnym. W końcu XVIII wieku w Polsce byli magnaci, którzy w różny sposób pragnęli uwiecznić swoje nazwiska: jedni, jak Branicki z Białegostoku, budowali Wersale, drudzy, jak Ogiński kanały, Tyszkiewicz ze Swisłoczy założył gimnazjum, które długo niosło wysoko pochodnię polskiej kultury i oświaty w tych stronach. W Swisłoczy otrzymał wykształcenie początkowo J. I. Kraszewski, gimnazjum tużesze ukończył dyktator powstania styczniowego Romuald Traugutt, co było jednym z powodów dla którego zamknięto gimnazjum, a w jego murach założono seminarium nauczycielskie by wychowywać nauczycieli dla wszystkich szkół ludowych w kraju tużeszym. Polaków zasadniczo do tego zakładu na słuchaczy nie przyjmowano.

Gdy minęły smutne czasy inwazji i Polska zmartwychwstała sądzić swoje należało, że przywróceniem zastanie również gimnazjum Swisłockie, zwłaszcza, że wkrzeszono liceum Krzemienieckie, ale niestety jak dotąd nikt nie pomyślał o tem i Swisłocz, podniesiona zresztą do godności miasta, wychowuje w dalszym ciągu nauczycieli dla szkół, prawda dla polskich, powszechnych. Dlaczego Tyszkiewicz jest gorszy od Czackiego, dlaczego zostało wskrzeszone dzieło drugiego, a zapomniano o pierwszym to już rzecz naszego ministerstwa oświaty, względnie kuratorium.

Tak tedy Swisłocz została w odróżnieniu od Polscy zapomniana zupełnie, a jej uścisłowania w kierunku przypomnienia się ożywiły, przywrócenia jej stanowiska zajmowanego niegdyś jako się nie udaje. Aby przypomnieć o sobie Polsce w sposób delikatny, kulturalny, Swisłocz zdobyła się na wielki czyn. Nie szczędząc ani sił, ani środków, wybudowała ona kosztem własnym i ofiarnością okolicznych mieszkańców, pomnik Traugutta. Liczono wiele, że to przypomni Polsce o zdegradowanych Atenach, że ktoś się upomni o Swisłocz, że stanie się ona znowu ośrodkiem nauki i kultury, polskim Oksfordem, czy Heidelbergiem, otrzyma gimnazjum z fakultetami prawnym i filologicznym, otrzyma kolej, gdyż jak dotąd stacja, zwana na urągowsko Swisłocz również jest odległa od miasta tej nazwy o

4 kilometry jaknajfatalniejszej drogi i t. d. ale te nadzieje zawiodły.

W tych dniach skończy się właśnie półroczny odświeżenie pomnika Traugutta, które odbyło się 17 czerwca. Uroczy-

Światowa fabryka olejów jadalnych i technicznych poszukuje dla poszczególnych województw dobrze wprowadzonych

przedstawicieli

rejonowych celem powierzenia im składów konsygnacyjnych. Tylko pierwszorządne firmy, rozporządzające suchymi składami i dostatecznymi środkami finansowymi, zechcą złożyć wyczerpujące oferty pod: „OLEJ” do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Województwo Białostockie, A Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

W tych dniach w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wojewody Białostockiego Karola Kirszt odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy udziale przedstawicieli miejscowych urzędów, organizacji samorządowych i społecznych. Na posiedzenie przybyli: delegat Dyrekcji P. W. K. p. Dr. Karol Górski oraz delegat Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego p. Rusinek.

Po zagajeniu zjazdu przez Pana Wojewodę p. Makowiecki przedstawił zebranym projekt regulaminu Wojewódzkiego Komitetu P.W.K. poczem wygło-

sili referaty informacyjne p. p. Dr. Górski i Rusinek.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji Pan Wojewoda dzieląc obecnym za udział w zebraniu oznajmił, że będzie ono stanowiło Komitet Wojewódzki dla spraw P.W.K. i że na najbliższym zebraniu będą rozważane sprawy finansowe, propagandy, zorganizowania wycieczek na wystawę oraz będą wyjaśniane możliwości pokazu na wystawie przemysłu ludowego Województwa Białostockiego.

zabytowski, wojewoda Białostocki, p. Kirszt, z Wolkowską przybył trzeci pułk strzelców konnych ale na tem się skończyło.

Sądzone, że 17 czerwca otworzy nową erę w dziejach Swisłoczy, ale niestety nadzieja ta zawiodła. Zawiodła szczególnie prasa stołeczna, na którą liczone, że ujmie się za zniszczonym ośrodkiem nauki i kultury, przemówi do sumienia narodu, powie mu, że kiedy Wilno przywrócono jego Akademii, a Krzemieńcowi liceum, nie należy krzywdzić Swisłoczy, że i jej winno się wrócić to, co jej wraża ręka odjęła.

Ani jedno pismo nie mówiąc o lokalnym „Tygodniku Wolkowskim” nie miało na uroczystościach swego przedstawiciela, zostały one zupełnie przemilczane i Swisłocz jak była tak jest miastem zapomnianym, zagrożonym w atmosferze swoich drobnych spraw i interesów codziennych.

Zdarzają się pechowi ludzie, pechowe narody i pechowe miasta...

C.

L.O.P.P. Poplerajcie

Święta blisko!

Prawdziwą radość można sprawić swym bliskim, ofiarowując im na Gwiazdkę Kasetki Elida. Dzięki doskonałej zawartości i wykwintnemu opakowaniu, są one najmiłym upominkiem świątecznym.

KASETKI ELIDA

Zbrodnia, na którą Temida patrzy

rozszerzonemi ze zgrozy żrenicami

Złoty Krzyż Zasługi.

Pan Prezydent Rzplitej nadał za zasługi na polu organizacji służby bezpieczeństwa Złoty Krzyż Zasługi podinsp. Kom. Gł. Policji Państw. Włodzimierzowi Wojtowiczowi. Jak wiadomo naszym czytelnikom p. Wojtowicz w ciągu 8 lat był zastępcą komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku.

Zagarnęli majątek, wyrzucili z domu w końcu zamordowali, gdy upomnił się o swoje.

Taki los spotkał Władysława Ciborskiego, mieszkańca wsi Boguszki, gm. Trzcianna, z rąk szwagra jego Telesfora Mocarskiego i siostry Anny Mocarskiej.

Wydając zażam Annę Ciborowską ojciec jej przyobieczał dwie trzecie swego gospodarst-

wa. Męża córki Telesfora Mocarskiego przyjął do swego domu, oddając w jego rozporządzenie gospodarstwo, ponieważ jedyny syn Władysław był chorowity i niezdolny do pracy na roli.

Po śmierci Antoniego Ciborowskiego, córka jego Anna Mocarska z mężem Telesforem poczęli znęcać się i maltretować Władysława Ciborowskie-

go, chcąc zmusić go do wyrzucenia się swojej części i do opuszczenia ojcowizny.

Nie mogąc bez obawy o własne życie mieszkać dalej pod jednym dachem z wyrodną siostrą, Władysław Ciborowski wyprószył się z ojcowizny, a przeciwko siostrze wytoczył proces cywilny o podział majątku.

Na dzień 15 czerwca 1928 r. strony otrzymały wezwania do Sądu Pokoju w Knyszynie.

Mocarscy wiedząc iż proces przegrają i że zamiast dwie trzecie otrzymają w najlepszym dla nich razie tylko połowę tej gospodarki, postanowili przed rozprawą zgładzić Władysława Ciborowskiego.

Dnia 11 czerwca r. b. wczesnym rankiem wybrał się Ciborowski do Sądu Pokoju, aby zgłosić dodatkowych świadków w swojej sprawie. Dowiedziawszy się o tem Telesfor Mocarski podążył za nim, a wyprzedzwszy go niepostrzeżenie ukrył się za przydrożnym krzakiem. Gdy Ciborowski nadszedł, Mocarski wypadł z za krzaku i uderzeniem kamienia w pierś powalił go na ziemię, poczem dusząc za gardło zadał jeszcze kilka śmiertelnych uderzeń.

Trupa odciągnął w pole i zakopał.

Dn. 17 czerwca na skutek zarządzonego poszukiwania policja odnalazła miejsce, gdzie zagrzebane były zwłoki Ciborowskiego.

Dn. 14 b.m. sprawa ta była przedmiotem rozpoznawania przez Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł Telesfor Mocarski sprawozdany na rozprawę z więzienia i żona jego Anna odpowiadająca z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzucał jej namówienie męża do zabójstwa brata swego.

Oskarżony Mocarski przyznał się do winy twierdząc, iż tylko raz jeden uderzył Wład. Ciborowskiego kamieniem w pierś, nie mając wcale zamiaru zabicia go. Zaprzeczył temu jednak ekspert-lekarz, twierdząc na podstawie wyniku sekcji zwłok, iż uderzeń było znacznie więcej.

Popierając oskarżenie p. Podprokurator Nowak wniósł o skazanie Telesfora Mocarskiego na bezterminowe ciężkie więzienie i Annę Mocarską na 10 lat więzienia. Obronca oskarżonych adw. Lipko prosił o łagodny wymiar kary, gdyż oskarżony zabił w stanie afektu i o niewinność Anny Mocarskiej.

Po naradzie Sądu i został ogłoszony wyrok skazujący Telesfora Mocarskiego na 15 lat ciężkiego więzienia i uniewinniający Annę Mocarską.

[Kulę w serce.

Feliks Arciszewski, m. Wolkowską, w celu samobójczym strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca. Denata w stanie ciężkim odstawiono do szpitala sejmikowego w Wolkowsku. Przyczyną narazie nie ustalono.

Koncesjonowane przez M. W. i C. P.

Kursa Kroju i Szycia

w Białymstoku, R.-Kościszki 13
Uczennice kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cechowe.

Przyjeźdnym mieszkanie zapewnione

POTRZEBNA JEST

energiczna, inteligentna i chętna do pracy panna na stałą posadę do poważnej fabryki, jako pracownica reklamująca w sklepach kolonialnych wyroby tej fabryki.

Oferty z referencjami do zastępcy firmy:

Warszawa Nowolipki Nr. 23, m. 28.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w. Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

USUWA
NALOT
TYTUNOWY
DENTOSAN
BIELI
I CHRONI
ZĘBY
OD
ZEPŁUCIA

Czerwona płachta zdradziła.

W nocy na 6 maja r. b. w Trzciannem pow. białostockiego wywieszono czerwoną płachtę, na której widniał między innymi napis: „szmerie prowokatorom”.

Mimo takiej groźby płachta sama odegrała rolę prowokatorów i w stosunku do sprawców jej wywieszenia, gdyż zdradziła ich i wydała w ręce sprawiedliwości.

Pod płaszczykiem związku

pracowników igły krył się i działał miejski komitet K.P.Z.B. Wiedział o tem tut. Urząd Śledczy i wyczekiwał tylko odpowiedniej chwili aby zlikwidować go.

W pierwszej połowie miesiąca maja r. b. bezpośrednio po ujawnieniu wywieszonej czerwonej płachty z napisami antypaństwowymi zaarrestowano Borucha Gielborta—prezesa zarządu. Ratuując siebie Gielbort wskazał na Moszka Gorodeckiego, ten znów na Lejbę Kusznera w rezultacie pięciu krawców i jeden szpeciniarz znaleźli się pod kluczem.

W tych dniach stawali przed Sądem Okręgowym oskarżeni z art. 102 K.K.

Obronę wnosili adwokaci: Berenzon i Dąbrowski z Warszawy oraz Rakowski i Tilleman z Białegostoku.

Po całodziennym rozprawie o godz. 23.40 został ogłoszony wyrok skazujący Borucha Gielborta na 2 lata więzienia i Lejbę Kusznera na 1 rok twierdzy.

Pozostałych uniewinniono, gdyż nie było przeciwko nim żadnych dowodów winy.

Kradzież manufaktury

— W dniu 12 b. m. w nocy złodzieje przedostali się do sklepu manufaktury Maszy Szuster w Wasilkowie i skradli towarów na sumę zł. 2.745.

KOMUNIKAT.

13-go bm. w drugim dniu ciągnięcia II-ej kl. 18-iej Polskiej Państw. Loter. wygrana w sumie zł. 15.000 padła na nr. 56682, który był sprzedany przez tużeszą szczęśliwą kolekturę L. Cukiermana R.-Kościszki nr. 9.

W tej samej kolekturze padła wygrana także w sumie złotych 15.000 na nr. 53253 w 5-iej kl. 17-iej lot. Państw. zł. 5000 na nr. 60100. w 5-iej kl. 16-iej Lot. Państw. i dużo mniejszych wygranych.

Najpraktyczniejszy
podarek
gwiazdkowy

KALOSZE
i ŚNIEGOWCE

PEPEGE



„Morderstwo” dla celów dobroczynnych



Studentki uniwersytetu londyńskiego zapraszały przechodnia do ofiary na cele dobroczynne. Ostrza papierów oparte na sercu są dość ważnym argumentem w tej oryginalnej kwestii.

Woja króla z wozwodą W Afganistanie bunt przeciw reformom

Prawie do wojny domowej dochodzi już w Afganistanie z powodu reform europejskich króla Amanullaha, bo tak się powinno poprawnie wymawiać jego imię, przedstawiającej się w angielskiej pisowni, jako Amanullah.

Król wprowadził sroży się przeciw opornym dworakom, ale rady sobie dać nie może, że zbrojnym buntem szczepu Szinwari, któremu przewodzi Bacz - Sakan, syn popolitnego „bhisti”, tj. woziwody. Król naznaczył cenę na jego głowę, a Bacz - Sakan nawzajem na głowę króla, zaś walka toczy się po obu stronach, ze zmiennym szczęściem, przyczem Amanullah, jeśli nie musi inaczej, woli się uciekać do pokojowych rokowań.

Bacz - Sakan spalił wiele urzędów, hoteli i angielskich instytucji, a także 26 samochodów ciężarowych, utrzymujących komunikację z Indiami, przerwał ją z Kabulem, stolicą Afganistanu na drodze przez przemyk Chaiber, a ponieważ druga droga na Kandahar jest zawałona śniegami, więc zachodzi obawa zupełnego odcięcia i ogłodzenia stolicy.

Podczas gdy w Afganistanie reformy wywołały tak gwałtowny

opór, w najpierwszym z państw muzułmańskich, w Turcji, przyjęto je z pokornym poddaniem się.

Najprzykrojsza dla serc muzułmańskich niedawna reforma, zastępująca litery arabskie łacińskimi, weszła już w życie prawie zupełnie. Dzienniki drukują się już w europejskiej formie, a z dniem 1-ym stycznia ostatnie książki arabskie opuszczają prasę.

To rozmaite przyjęcie reform w dwu naczelnych państwach muzułmańskich pochodzi z różnic rasowych. Afganiec bowiem inajmniej żył krew pierwszych twórców niekarnej cywilizacji Indii, a natomiast Turcy zawsze kochali najbar dziej władców, którzy, jak Keinal-Basz, mieli silną i nielitościwą rękę, gotową w każdej chwili do zadania śmierci.

U nich sułtan nazywał się popularnie „hunkiar”, tj. zabójca, a w ich poezji jego misją jest „zadawać ciosy, aby zabijać, albo zostać zabitym przy zadawaniu ciosów”.

W tem jest główna różnica pomiędzy Turcją a Afganistanem. A przysięgą... jeśliby się przeszkodziło kieszonki Bacz - Sakana, kto wie, czyby się nie znalazło w nich ban- knotów sowieckiego stempla?

„Umarł”, aby się pozbyć narzeczonej poem zmartwychwstał i musi płacić alimenta

Groteskowa historia „zmar- twychwstania żywego trupa”, zaj- muje obecnie władze i opinie pu- bliczną stolicę Węgier.

Przed trzema laty młody urzęd- nik prywatny Rajmund G. poznał na dancingu urodziwą Edytę K.

Pomiędzy młodymi nawiązał się intymny stosunek o którym rodzice młodej dziewczyny nie oczywiście nie wiedzieli.

Skoro jednak skutki okazały się jawne, Edyta zaczęła napierać na przyjaciela, aby się żenił.

Młodzieniec pod przymusem moralnym zgodził się na zrzeczenie, ale termin ślubu ciągle odroczał. Wreszcie wyjechał do Koszyc, rze- komo na kilka dni celem uzyskania potrzebnych do ślubu dokumentów. W kilka dni potem panna Edyta otrzymała z Koszyc list z wiado- mością o ciężkiej chorobie narze- czonego.

Po upływie paru dalszych dni nadeszło listowne zawiadomienie, że Rajmund G. zakończył życie i spoczął w mogile na cmentarzu koszyckim.

Rozpacz biednej dziewczyny nie miała granic. Przeszła ona całą gotę szukan, wyniówek, obelg... W końcu rodzice, którzy nie chcieli wybaczyć jej zapomnienia, wyrzucili ją z domu...

Pozbawiona wszelkich środków pieniężnych musiała pracować jako robotnica w fabryce, aby utrzy-

mać siebie i dziecko.

Dzielną kobietą przyzwyczajoną w domu rodzicielskim do dostatku i wygody — podjęła odważnie wal- kę z życiem o kawałek powszed- niego chleba.

Przed kilku dniami Edyta wraca- ją z fabryki, ze zdumieniem ui- rzała na ulicy człowieka, który wyglądał jak sobowtór jej narze- czonego.

Nagle dziwne podejrzenie bly- snęło jej w mózgu. Pobiegła za przechodniem, a gdy spojrzała mu w twarz nie miała już żadnych wątpliwości: to był Rajmund — zdrowy, żywy i cały!...

Edyta opanowana szaleem gniewu — zaczęła walić „zmarłych- wstałego” ile jej tylko sił starczy- ło...

Utworzyło się zbiegowisko, a kiedy Edyta płaczem wyrzycała wszystkim, obecnym swoje nie- szczęście, swoją krzywdę — nie- wiele brakowało, aby z „żywego trupa” zrobiono prawdziwego.

Przed sprawiedliwością doraźną tłum uratował Rajmunda G. poli- ciant, który go zabrał do komisa- rjatu.

Na policji „cudownie zmartwych wstały” wyznał, że urządził tę ca- łą komedię śmierci za poradą krewnych, aby się pozbyć narze- czonej.

Edyta K. wniosła przeciw niemu skargę o uwiedzenie upozorowane przyrzeczeniem małżeństwa.

Koronkowy most



Nowy most w Newportie, który może przepuszczać pod swymi prze- słami największe parowce oceaniczne, jest istnym cudem nowoczesnej techniki.

Człowiek, który przewidział kradzież Zagadkowe zdolności kupca warszawskiego

WARSZAWA, 15.12.

Rzadko spotykany dar przewi- dywania posiada p. Leon Hoch- stein, właściciel dwupokojowe- go mieszkania, opatrzonego cy- frą 23 przy ul. Dzielnej nr. 21.

Sympatyczny ten człowiek przewidział, że go okradną. Po- biegł więc czempredzej do to- warzystwa „Assicurazioni” Ge- nerali Trieste” przy ul. Marszał- kowskiej nr. 154, gdzie

ubezpieczył się od kradzieży. Pan Hochstein ożenił się nie- dawno z piękną rozwódką z Lon- dynu.

Obecnie postanowił zwłedzić ojczyznę swej żony. Zamłone brzegi Anglii tak go zawsze po- ciągały.

Wyjeżdżamy na trzy ty- godnie —

— oświadczył sublokatorce p. Hindzie Kleitmann, cenionej li- teratce.

W niedzielę załadowano do dorożki kufry i walizy p. Hoch-

stein i odstawiono na dworzec. Małżonkowie

pozamykali na klucz szafy i szuflady, pożegnali się czule z sublokatorką i ruszyli w drogę.

P. Kleitmann pozostała sama w mieszkaniu.

Około godziny 5-tej po połud- niu udała się do czytelnictwa to- warzystwa literatów żydowskich przy ul. Tłomackiej 13. Wróciła dopiero o godz. 1-ej w nocy.

Drzwi od mieszkania zastała otwarte.

Weszła do środka. W pokoju pp. Hochsteinów paliło się świa- tło. Wszystkie szafy i szuflady były pootwierane. Wiało z nich przeraźliwa pustka. Nic, nic, a-

ni jednego pudełka, ani jednej sztuki ubrania.

Na stole leżał wspaniały

wykaligrafowany list

na dużej ćwiartce papieru list, którego przedtem nie było.

Brzmiał on:

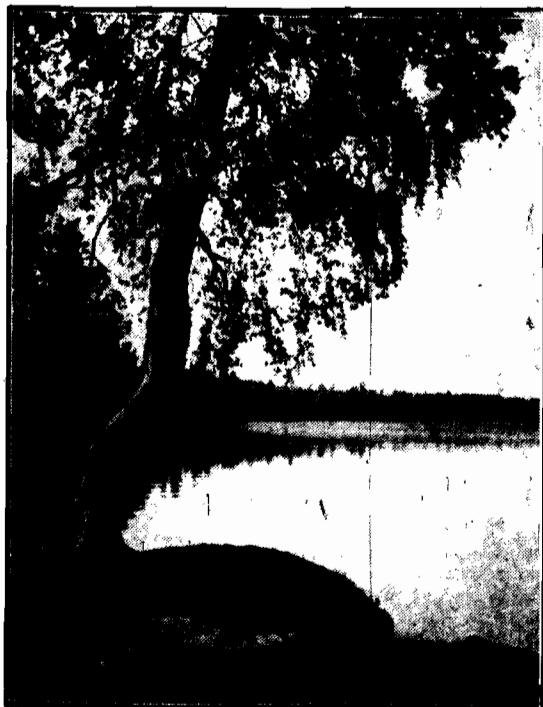
Do panny Hindy Kleitmann.

Na wszelki wypadek komunikuję: Je- stem Leon Hochstein. Jadę do Londy- nu, wrócę za 2 tygodnie. W razie krad- dzieży, która może być, proszę zawiado- mić naprzód III komisariat, a później p. Żukowskiego, kontrolera towarzystwa ubezpieczeniowego, telefon w domu 259-41, a w biurze 418-54, 323-54.

Pannę Kleitmannównę olśniła zdolność takiego przewidywania zdarzeń. Schwyciła list i pobe- gła z nim do komisariatu.

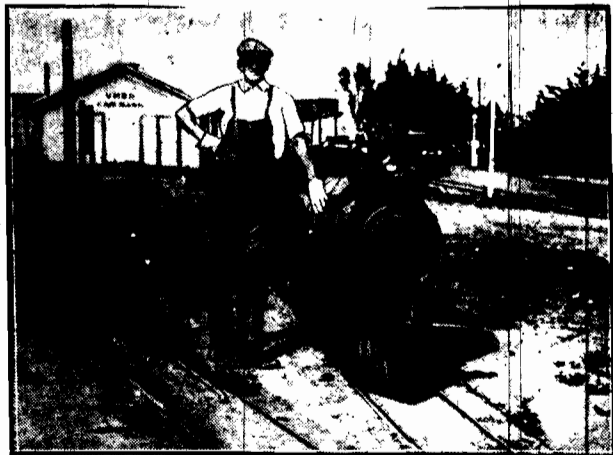
List ten załączono do protokołu. Policja ustaliła, że złodzieje jakby przeczuwając, że tylko p. Hochstein jest ubezpieczony od kradzieży ogolili jego szafy. Rzeczy p. Kleitmannówny nie ruszyły.

Tam Swież jasne rozprzestrzenia wody



Majestatyczne jezioro Swież, w którym, według ludowej legendy, zapadło się miasto całe, nie chcąc iść w moc wroga — co tak pięknie opisał w swej „Swięzi” Mickiewicz. (Ze zbiorów Towarzystwa Kształnawczego).

Dawid i Goljat



Olbryzi maszynista Jack Parl, który ma 214 cm. wzrostu i jego ulu- biona lokomotywa, która wozí spacerowiczów na plażę Venice w Ka- liforniji.

Kijek, Eustachy i posterunkowy Szczególne zawiązanie życiowe Powód — samotność

WARSZAWA, 15.12.

P. Eustachy Wołowczyk, mieszkaniec domu Nr. 18-20 przy ulicy Nbowmiejskiej, nie lubił samotności i to właśnie wpędziło go w przykrą aferę.

Niewiadomo, czy Eustachy jest stry- kłem i czy w drodze zamiany za sie- kierkę przyszedł do posiadania kilka, faktem jest natomiast, że go miał w swoim kawalerskim mieszkaniu.

A szczególnie to jest kijek, należy bo- wiem do rodzaju żeńskiego i ma na i- mie Zosia. Ona to właśnie, owa Zosia Kijek, poprawnij — Kijkówna stała się przyczyną nader przykrych dla pana Eustachego afery.

Było to mniej więcej przed pół ro- kiem. P. Eustachy od dłuższego już cza- su dzielił swą garsonjere z p. Zosią. Zapomniał o dokuczliwej samotności i cieszył się towarzystwem nadobnej sub- lokatorki, kiedy nagle spadł na niego grom z jasnego nieba.

Wróciwszy z zajęcia do domu, za- stał drzwi mieszkania zamknięte, kufer stał z rzeczami swymi na korytarzu. Za- czał dobijać się do drzwi, a wtedy któ- ryś z sąsiadów wyjął mu straszną prawdę: miejsce p. Eustachego w jego

własnym mieszkaniu już nie było przy- toczono, p. Zosią zajął dorodny posterunkowy, Józef Rulikiewicz.

Osamotnionego p. Eustachego przy- tulił sąsiad, on zaś sam próbował na- wiązać rokowania ze zdradziecką Zo- sią, ale bezskutecznie.

Tak minęło parę miesięcy. Dorodny Józef z nadobną Zosią gruchali sobie w mieszkaniu, za które czynsz płać stała p. Eustachy, by nie utracić praw lokato- ra.

Niewiadomo, czym to skończyłoby się, gdyby nie nowy „kawal” ze strony p. Zosi: sprzedała wszelkie ruchomości, stanowiące własność p. Eustachego, sprzedała Rulikiewiczowi mieszkanie za 200 złotych i znikła.

Wówczas p. Eustachy miał już ręce rozwiązane. Wystąpił na drogę sądową, domagając się eksmisji Rulikiewicza i tę, oczywiście, uzyskał.

Obecnie p. Eustachy rezyduje znów w swoim dawnym mieszkaniu bogactwo o jedno doświadczenie życiowe, bied- niej zaś o komorne, które płać przez pół roku, podczas młodości nie sięcy nadobnej Zosi z dorodnym Jó- zefem.

Nie ruszając się od „biadu” będzie można pójść na publiczne zgromadzenie

Nowe telefony w Niemczech

Władze niemieckie, jak już o- tem coś niecoś się słyszało, odby- wają próby z nowym aparatem te- lefonicznym, którego już podobno używają wielcy bankierzy, a który

pozwala na równoczesne, połącze- nie się kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu abonentów.

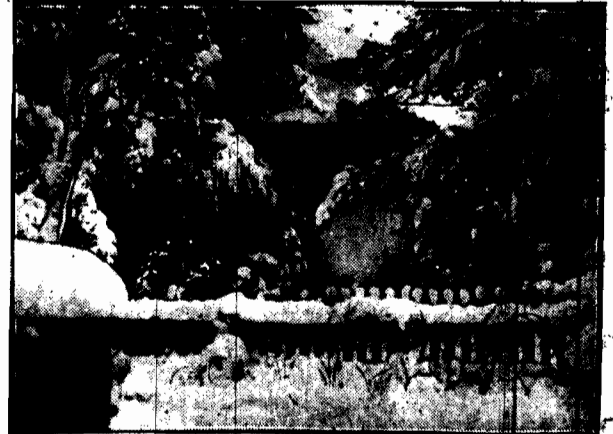
Ma to być kombinacja własno- ści radia i telefonu, przy zastosowa- niu głośników i mikrofonów, wiszą- cych swobodnie w pokoju.

Abonent miałby więc swobodę i radio- słuchacza i radio - nadawcy, który jest dziś w położeniu człowieka skrepowanego z zaklebowanymi ustami i musi nierzadko wysłuchi- wać impertynencji pod swoim a- dresem, po imieniu i nazwisku, nie mogąc na nie odpowiedzieć.

Przy użyciu nowego aparatu, abonent, nie tylko słyszałby przemo- wę, nadaną dla całej grupy słucha- czy, ale mógłby z kolei zabrać głos w odpowiedzi, wtracać swoje uwa- gi, robić nawet „hałas na sali”, któ- ryby wszyscy interesowani sys- teli. Jednym słowem mógłby brać ud-ział w zgromadzeniu publicznem zaproszonych osób, nie ruszając się ze swego pokoju, od śniadania, czy obiadu.

To udoskonalenie miałoby ogro- mne znaczenie dla ludzi interesu, dla korporacji, dla urzędów jak np. dla policji, która by mogła równo- czśnie wydawać rozkazy do róż- nych posterunków, otrzymywać od nich informacje, nie potrzebując ich komunikować innym posterunkom, bo wszystkie odrazu by je słyszały. Wyniazek m.a by zastosowanie do nadawnia depesz agentycznych dla dzienników, dla urządzania od- czytów i koncertów posiadając we wszystkich punktach wyższość nad radiem z wyjątkiem powszechno- ści i tanioci.

Suleiówek w śniegu



Biała szata śnieżna otula już urzawa i wille Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Kto ma osobny talerz--ten „kułak” a kto „kułak”-niema praw żadnych

Walka, jaka rozgorzała w Rosji sowieckiej przeciw „kułakom”, a właściwie wogóle przeciw chłopom, wywołuje bardzo sprzeczne zdania w samem kierownictwie partii komunistycznej.

I tak np. sam Rykow, na ostat- nim zjeździe komunistycznym w Leningradzie wyraził się, że chło- pi byłiby idiotami, gdyby wykony- wali nakazy rządu przy obecnej go polityce.

Skoro bowiem jakiś właściciel ma- żniwo lepsze niż jego sąsiedzi, ro- bi się z niego „kułak”, pozbawia prawa głosowania, przynajmniej podatki i ogłasza za wroga społec- zeństwa. Jeżeli chłop kupi sobie gramofon, maszyny do szycia, albo radio-aparat, staje się „kułakiem”, a jego dzieciom nie wolno chodzić do szkoły.

Chłopi nie śmieją nawet używać łyżek metalowych i jeść każdy z osobnego talerza ale wolał grzebać drewnianymi łyżkami we wspólnej misie, byle tylko nie być zlekaro- wanym „kułakami”.

Jakżeż więc — zapytywał Ry- kow — można polepszyć warunki

bytu, jeżeli uprawiamy takie nieo- rzeczności?

Czytacie

„Przegląd Sportowy”

CENA 30 GROSZY

Koncert dzwonów porcelanowych



Slynna fabryka porcelany w Meissen stworzyła, dla uczczenia tysią- clecia tego miasta, jedyną w swoim rodzaju kolekcję dzwonów, które wydają 46 harmonijnych wyjątkowo ciepłych w brzmieniu tonów.